Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.51 zł. miesięcznie, 10.53 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 31?, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 270. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 listopada 1929 r. | Rok XXIII.

Krwawa demonstracja komunistów na ulicach Warszawy.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Stolica stała się wczoraj widownią krwawej demonstracji, urządzonej przez młodzież komunistyczną. Młodzież komunistyczna zwołała swych członków o godz. 6-ej na zebranie przy ul. Leszno. Stawiło się około **500 wyrostków**, którzy pod paltami przynieśli transparenty i sztandary. Zorganizowany w pośpiechu pochów chciał się udać na Plac Grzybowski. Na ulicy Leszno i Żelaznej **pochodowi zagrodziła drogę policja**, która wezwała demonstrantów do rozejścia. Wezwanie to nie poskutkowało. Gdy do policji **posypały się strzały rewolwerowe**, oddała ona do tłumu **kilka salw**. Tłum pierzchnął, pozostawiając na miejscu **2 osoby ciężko ranne**. Są to: przypadkowo przechodzący ulicą Stanisław Glib, pracownik pocztowy i demonstrantka żydówka Estera Kursinger.

Niemieckie linje okrętowe starają się o koncesje w Polsce!

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Rokowania w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego toczą się w Warszawie bez przerwy. Obie strony żywią przekonanie, że w niedalekim czasie dojdzie do podpisania t. zw. **prowizorjum handlowego.** Od dziś wchodzi w życie umowa między obu państwami **zezwalająca samolotom niemieckim lecieć przez Pomorze** podczas komunikacji między Prusami Wschodniemi a Rzeszą. W zamian **samoloty polskie będą mogły przelatywać** teren między Poznaniem a Katowicami (Kluczbork) i Gdańskiem a Warszawą (Iława—Malbork).

Przybyli do Warszawy przedstawiciele **4 głównych niemieckich linij okrętowych** i odbyli wczoraj konferencję z dyrektorem urzędu emigracyjnego p. Nakoniecznikowem, któremu przedłożyli **podanie o udzielenie koncesji na transport emigrantów polskich do innych krajów.**

Wielka manifestacja katolicka w stolicy Niemiec.

Nowy biskup Berlina — dr. Schreiber, dawniej monarchista, obecnie republikanin.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 11. Tak zwana **„Akcja Katolicka“** w Berlinie zorganizowała w dniu wczorajszym **wielką manifestację** w pałacu sportowym, na której przedstawił się swoim wiernym **nowy biskup Berlina i Marchji Brandenburskiej ks. dr. Schreiber**, dotychczasowy biskup w Miśni (Meissen). Pałac sportowy przybrany był chorągwiami republikańskiemi i miasta Berlina oraz białożłotym sztandarem kościelnym. Oprócz przedstawicieli i duchowieństwa obecni byli przedewszystkiem **ministrowie Rzeszy i Prus — katolicy**, a więc ministrowie Rzeszy **von Guerard, dr. Schätzel**, dr. h. c. **Stegerwald, dr. Wirth** oraz ministrowie pruscy **dr. Schmidt i Steiger** jak również wielu byłych ministrów z b. kanclerzem **dr. Marxem i dr. Hermesem** na czele.

W wielkiej swojej mowie oświadczył się **ks. biskup dr. Schreiber za republiką**, która jest ustrojem wybranym przez znakomitą większość narodu niemieckiego. Przed wojną należał ks. biskup dr. Schreiber całą duszą do monarchji, po rewolucji zrezygnowali monarchowie ze swoich państw, tak, że obecnie jest zadaniem wszystkich katolików zwalczanie wszelkich planów wywrotowych oraz lojalny stosunek do republiki. Ks. biskup zaznaczył między innemi, że w duchowieństwie katolickiem każdy duchowny pochodzący z ludu może dojść do najwyższych godności i wielu biskupów, podobnie jak on sam, pochodzi **z rodzin rzemieślniczych.** B.

W Gdyni budują stocznię okrętową

Poświęcenie doku pływającego.

Gdynia, 21. 11. (PAT). Wczoraj przybył tu p. minister komunikacji **Kühn** w towarzystwie wiceministra przemysłu i handlu p. Doleżala oraz kierownika departamentu budowy p. Bonczalskiego, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowonabytego doku pływającego o nośności 3.000 ton, przeznaczonego dla stoczni okrętowej w Gdyni.

Podniosła uroczystość poświęcenia doku odbyła się w obecności komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku min. Strassburgera, byłego ministra Klarnera i byłego ministra Olszańskiego. W uroczystości wzięli również udział prezes towarzystwa stoczni gdańskiej **generał Le Rond**, generalny dyrektor stoczni gdańskiej **prof. Noe**, dowódca garnizonu komandor Filanowicz i inni.

Unifikacja Rzeszy Niemieckiej.

Prusy, Bawarja i inne państewka utracą swoją samodzielność.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 21. 11. W komitecie dla zmiany ustroju Niemiec, złożonym z przedstawicieli rządu Rzeszy i poszczególnych rządów krajów związkowych, zapadła znamienna uchwała. Mianowicie nastąpić ma w najbliższym czasie **unifikacja Rzeszy niemieckiej przez połączenie Prus oraz kilku mniejszych państw związkowych bezpośrednio z Rzeszą.** W związku z tem zlały się parlament Rzeszy z sejmem pruskim oraz rząd Rzeszy z rządem pruskim. Projekt ten, który może zrewolucjonizować ustrój wewnętrzny Niemiec, jest chwilowo jeszcze dosyć mętny i napotka niewątpliwie na silny opór ze strony grup i osób poszkodowanych nową regulacją. Z obowiązku sprawozdawczego zwracamy jednak na fakt ten uwagę, gdyż w razie przeprowadzenia projektu wzmocniła by się w Niemczech sprawność administracji państwa.

W Bawarji rozlegają się już **ostre głosy protestu**, ponieważ projekt przewiduje wcielenie Prus do Rzeszy oraz **przystosowanie wewnętrznego ustroju Bawarji, Saksonji, Wirtembergji i Badenji do ustroju prowincyj pruskich.** Prasa bawarska zaznacza, że projekt ten stanowi tak zwaną **„zimną bolszewizację“** oraz że Bawarja nie do się gwałtem wcisnąć w państwo unitarne **wielko-pruskie...** B.

Chłopi w Rosji buntują się.

Nie pomogą gwałty i rozstrzeliwania.

Moskwa, 20. 11. (PAT). Z Połtawy donoszą o rozstrzelaniu tam ośmiu byłych właścicieli ziemskich i zamożnych chłopów, którzy mieli zamordować kilku komunistycznych działaczy wiejskich.

Wedle doniesień z Mińska, rozstrzelano dwóch mieszkańców wsi Kościukowice powiatu mohylowskiego za podpalenie budynków, należących do członków miejscowego sowietu.

We wsi Archangielskaja pod Petropawłowskiem rozstrzelany został niejaki Koczkarjew za prowadzenie kontrrewolucyjnej propagandy wśród włościan.

Pozatem oficjalnie donoszą z Saratowa o rozstrzelaniu tam trzech kułaków za zabójstwo agenta zbożowego i antysowiecką propagandę.

Moskwa, 20. 11. (PAT). Rząd sowiecki odmówił wydania wiz wyjazdowych kolonistom niemieckim, którzy przed niedawnym czasem **porzuciwszy swe gospodarstwaw w Rosji**, zamierzali wyjechać zagranicę. Liczba tych kolonistów wynosi obecnie zgórą **12.000 osób.** W ostatnich dniach wśród kolonistów tych przeprowadzono **aresztowania**, nakazując im jednocześnie powrót do ich dawnych siedzib. Dziś miało się jakoby rozpocząć przymusowe odtransportowanie kolonistów z okolic Moskwy. Władze sowieckie zapewniają pozostawającym w Rosji kolonistom otrzymanie z powrotem działki ziemi oraz pozostawienie inwentarza, jak również pewne ulgi podatkowe. Oficjalne czynniki stwierdzają, że około tysiąc kolonistów zgodziło się dobrowolnie na pozostanie w Rosji sowieckiej. Pozatem te same oficjalne źródła komunikują, iż sprawa odmówienia wydania wiz nie jest jeszcze zdecydowaną ostatecznie.

Zderzenie pociągów towarowych.

3 kolejarzy rannych.

Warszawa, 21. 11. (PAT) Dnia 20 bm. o godz. 3,58 rano w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Końskie (linja Skarżysko - Koluszki) miała miejsce katastrofa. Pociąg towarowy nr. 480 przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odjechał pociąg towarowy nr. 470. Skutkiem zderzenia wykoleił się parowóz, natomiast jeden wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite. Wskutek wypadku konduktor bagażowy pociągu nr. 480 Bilski Stanisław i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni, zaś pomocnik maszynisty Leśniewski został ciężko ranny. W pociągu nr. 470 wykoleiła się węglarka a jeden wagon kryty został uszkodzony. Na miejsce przybył pociąg ratunkowy ze Skarżyska.

Związek straży pożarnych u marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 21. 11. (PAT) Wczoraj p. marszałek Piłsudski przyjął w Belwederze na dłuższej audjencji zarząd głównego związku straży pożarnych. Rzeczypospolitej Polskiej. Delegację stanowili prezes zarządu p. wojewoda warszawski Stanisław Twardo, wiceprezesi zarządu dr. Piotr Wielgus z Krakowa, dr. Józef Klarner z Krza w województwie lubelskiem, członek zarządu wojewoda lwowski Gołuchowski, inż. Stanisław Waligórski z Warszawy, dr. Bartoszewicz z Łucka, inspektor Klemens Matusik z Bielska Cieszyńskiego inspektor Jaroszewicz oraz inspektor Wójcikowski ze Lwowa. Delegacji towarzyszył major dyplomowany Władysław Rusin przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych w radzie naczelnej głównego związku straży pożarnych.

W przededniu przemówień marszałka Piłsudskiego i ministra Cara.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Jedna z agencyj prasowych zapowiada, że **marszałek Piłsudski** wygłosi w dniach najbliższych wykład przez radjo. W wykładzie tym ma poruszyć **bieżące zagadnienia polityczne.**

Drugi odczyt na temat **rewizji konstytucji wygłosi w niedzielę** w Krakowie **minister sprawiedliwości Car.**

Onegdajszy odczyt p. premjera Świtalskiego omawiano wczoraj w kołach poselskich. Podkreślano jego ogólnikowość, **brak konkretnie sformułowanych postulatów** co do treści i zakresu zmian, jakie rząd pragnąłyby w Polsce na polu konstytucyjnem.

Nowy prezydent Meksyku.

Generał Rubio, przyjaciel Callesa i finansistów amerykańskich. — Klęska kontrkandydata Vasconcellos'a.

W Meksyku prezydenta wybiera się co 4 lata. (Błędnie podaje Annuaire Larousse 1928 6 lat). W latach 1924-8 prezydentem był osławiony Calles. Następcą jego został gen. Obregon, ale ten został zamordowany po wyborach przed objęciem urzędu. Zgodnie z konstytucją meksykańską z 1917 r. obie izby prawodawcze wybrały prowizorycznego prezydenta, którym został Portes Gil, poczem rozpisano powszechne wybory prezydenta na okres normalny 4 lat przez plebiscyt. Z tego plebiscytu wyszedł zwycięsko generał Ortiz Rubio, również z obozu gen. Callesa. Prowizoryczny prezydent Portes Gil zawarł ugodę z Watykanem. Prezydent Rubio będzie pono trzymał się tej samej linji. Był on w latach 1925/6 posłem w Berlinie, a później w Brazylji. Wedle informacji prasy niemieckiej, bardzo zainteresowanej sprawami Meksyku, prez. Rubio jest mężem zaufania finansistów amerykańskich i ambasadora amerykańskiego Morrow, który był poprzednio dygnitarzem banków Morgana. Morrow jest teściem Lindbergha, szczęśliwego lotnika. Gen. Rubio miał kontrkandydata w osobie przywódcy klerykalnych kół José Vasconcellosa. Wybory zgodnie z temperamentem meksykańskim były dość burzliwe. W Meksyku mieście było 10 zabitych i 50 rannych. Ambasada amerykańska otoczona była silną strażą bezpieczeństwa.

Nowy prezydent utworzy teraz swój gabinet, gdyż wedle konstytucji meksykańskiej, wzorowanej na konstytucji Stanów Zjednoczonych, prezydent jest prezesem rady ministrów. Ministrowie są odpowiedzialni tylko przed nim, a nie przed parlamentem, jak w Anglji, Francji i w Polsce. Przed kilku dniami cytowaliśmy opinję meksykańskiego dziennika Excelsior, który pokpiwał sobie z nadużyć przywilejów systemu parlamentarnego rządów przez przypadkowe większości we Francji. Meksyk dawniej znał również system odpowiedzialności ministrów przed parlamentem; pociągało to za sobą niezliczone przesilenia, które ściągnęły niesławę na Meksyk. System rządów prezydenta nie mógł odrazu naprawić obyczajów dzikich. Uzdrowić moralnie upadłych ludzi nie można na poczekaniu. Ale nie ulega wątpliwości, że w kraju jest obecnie większe bezpieczeństwo.

A. P. B.

Drobne wieści.

W Niemczech jest obecnie miljon ludzi bez pracy. Mimo miljardów otrzymanych z Ameryki, w Niemczech jest wśród robotników dziś większa bieda niż w Polsce.

Sowiet pod biegunem północnym. Bolszewicy wydali dekret ustanawiający na wyspach Nowa Ziemia, Ziemia Franciszka Józefa, Kołgujew, Wajgacz i Matwiejew — sowiet wysp oceanu Lodowatego.

Nawet ministrowie nie gardzą dobrą łapówką. Sekretarz stanu spraw wewnętrznych w Waszyngtonie, Albert Fall — za przyjęcie od pewnego nafciarza 100.000 dolarów „prowizji“ za oddanie mu państwowych pól naftowych w Kalifornji w dzierżawę wieczystą, oddany został pod sąd i uznany „nieuczciwym sługą publicznym“. Do kozy go nie zabrali, ponieważ ma lat blisko 70 i jest poważnie chory.

Złodzieje dynamitu.

W okolicy Kolonji aresztowano 4 osoby za kradzież dynamitu. Częste wypadki kradzieży materjałów wybuchowych wywoływały wśród ludności silne zaniepokojenie.

Podkomisarz policji zabił przełożonego.

W Trieście podkomisarz policji zranił śmiertelnie wystrzałem z rewolweru prefekta policji. Mordercę aresztowano.

Poważny strajk w Lille.

3.000 robotników przemysłu stalowego w Lille rozpoczęło dziś strajk.

Być radcą — ale nie w Chicago!

W mieszkaniu radcy prawnego magistratu m. Chicago Breena wybuchła bomba, która zniszczyła mieszkanie. Siłą wybuchu Breen i jego żona wyrzuceni zostali z łóżek.

Nowy arcybiskup paryski.

Jak już wczoraj pokrótce donosiliśmy, został mianowany arcybiskupem paryskim ks. prałat Verdier, który dotychczas był kierownikiem seminarjum duchownego Saint Sulpice. Jak wiadomo, prowadził osierocone po śmierci ś. p. kardynała Duboisa arcybiskupstwo monsignore Crepin. Nowy arcybiskup, którego zamianowanie powitała opinja paryska z wielkiem zadowoleniem, ograniczał się dotychczas w swojej pracy do działalności pedagogicznej i naukowej. Ogólnie przypuszczają, że nowy arcybiskup otrzyma wkrótce również godność kardynała.

Z Amsterdamu przyszła smutna wieść o nagłej śmierci arcybiskupa w Utrechcie monsignora van de Weteringa. Sędziwy książę kościoła, który liczył 79 lat i od 34 lat zawiadywał archidiecezją utreską, doznał podczas odprawiania mszy św. paraliżu i wkrótce potem zakończył swoje pracowite życie.

*

Wszechświatowy kongres eucharystyczny wyznaczony na rok 1932, odbędzie się, jak donoszą z Rzymu, w stolicy Irlandji Dublinie.

Przyjaźń gdańsko-sowiecka.

Wolne Miasto Gdańsk szczyci się tem, że nie ogranicza wjazdu oraz pozwala na pobyt w Gdańsku wszelkim osobom, które tego pragną. Okazuje się jednak, że to jest przesadą, że praktyczne postępowanie inaczej wygląda niż ta piękna teorja. Prasa donosi bowiem o niebywałym fakcie wydalenia z granic Wolnego Miasta byłych generałów carskich Glesenappa, Lebiediewa i Djakowa. Senat gdański uczynił to na wyraźne życzenie Sowietów. Tak samo rozwiązał Senat wszelkie organizacje byłych oficerów carskich oraz wszelkie organizacje o charakterze antybolszewickim. Z grobu Nieznanego Żołnierza ma być usunięty orzeł, godło b. państwa rosyjskiego.

Jak widać z powyższych zarządzeń, przybiera przyjaźń gdańsko-sowiecka wcale piękne formy. Rozumiemy, że ze względów kupieckich idzie się nieraz klijentowi na rękę — fakty powyżej przytoczone dowodzą jednak pewnej przesady ze strony władz gdańskich....

Wybory komunalne w bielskim i cieszyńskim powiecie.

Katowice, 21. 11. (PAT) W związku z upływem terminu wnoszenia list kandydatów w wyborach komunalnych, zarządów gmin włościańskich powiatów bielskiego i cieszyńskiego, można już obecnie podać charakter sytuacji wyborczej. W 82 gminach, w których rozpisano wybory nie odbędzie się głosowanie w siedmiu gminach powiatu bielskiego i w 18-tu gminach powiatu cieszyńskiego. W tych 25 gminach zgłoszono tylko po jednej liście kandydatów. W tych listach kompromisowych bezwzględną przewagę mają czołowe ugrupowania, stojące na gruncie współpracy z rządem, gdyż na 315 kandydatów we wspomnianych 25 gminach, grupa prorządowa uzyskała 252 mandaty, podczas gdy innym stronnictwom przeważnie PPS przypadło kandydatów 63, w pozostałych 57 gminach zgłoszone zostały listy obozu prorządowego i PPS, a w niektórych gminach, wykazujących skupienie ludności niemieckiej listy niemieckie. W niektórych gminach zgłoszono listy obozu rządowego pod nazwami lokalnemi, są one jednak zblokowane.

Awantura endecka w Wągrowcu.

Rozagitowany tłum rzucił się na policję.

Wągrowiec, dn. 21. XI.

Z Wągrowca donoszą: Po Wielkopolsce jeździ z odczytami górnoślązak p. B. Ksoll, który również przybył do Wągrowca. Gdy prelegent zaatakował w ostrych słowach rząd i stronnictwo rządowe, policja rozwiązała zebranie. Publiczność w większości jednak stanęła po stronie prelegenta, i zaatakowała policję. Jednemu z posterunkowych zerwano szablę, zaś ktoś z tłumu rzucił na policję sztachetą, wyrwaną z płota.

Nie koniec na tem. Gdy prelegenta zabrano na posterunek policji i to samochodem celem spisania protokułu, rozagitowany tłum przebiegł przez miasto, grupując się przed komendą policji, gdzie odśpiewał... „Boże coś Polskę“ i „Rotę“. Jeden z obecnych wygłosił przed gmachem starostwa podburzające przemówienie. Poczęły padać okrzyki precz z komendantem policji, precz z zastępcą starosty (który interwenjował — red.), precz z sanacją i t. d.

Przybyła samochodem policja poczęła rozpraszać tłum, który raz jeszcze przedarł się przed komendę policji, domagając się wypuszczenia Ksolla. Lecz i tym razem udało się policji rozpędzić demonstrantów. Nastrój był stale podniecony. Grupy ludzi zbierały się po mieście do późna w noc.

Oto są skutki agitacyjnej, podburzającej roboty partyjnej, którą szczególnie odznaczają się na naszym terenie endecy. Jeśli nastąpią obecnie dochodzenia i słuszna kara, bowiem policja jest powołaną do tego, aby utrzymywać porządek i bronić autorytetu państwa i rządu — wówczas przywódcy partyjni zapiszą owe ofiary na własne sumienie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 21. 11. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj dyrektora monopolu spirytusowego p. Krahelskiego, który przedstawił się Głowie Państwa na swem nowem stanowisku. Następnie p. Prezydent Rzplitej przyjął delegację związku straży pożarnej prezesa związku p. wojewodę Twardo, wreszcie dowódcę Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Zosik Tessara, który wręczył p. Prezydentowi Rzplitej odznakę honorową Korpusu Ochrony Pogranicza.

Warszawa, 21. 11. (PAT). Dnia 29 bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania nad umową polsko-rumuńską w sprawie regularnej komunikacji lotniczej między obu państwami. Pełnomocnikiem rządu Rzplitej do zawarcia tej umowy będzie Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych M. S. Z. oraz inż. Czesław Filipowicz, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji.

Berlin, 21. 11. (PAT) Przybył do Berlina zastępca komisarza sowieckiego spraw zagranicznych Karachan. Cel wizyty jego nie jest znany.

Paryż, 20. 11 (PAT) „Le Matin“ dowiaduje się, że ambasador niemiecki zgodził się na propozycję francuską w sprawie rozpoczęcia drugiej konferencji w Hadze w dniu 3 stycznia 1930 r.

Bruksela, 20. 11. (PAT) Grupa Chińczyków, składająca się z 5 osób napadła i poraniła tuejszego ministra pełnomocnego Chin za to, że odmówił on interwencji u władz belgijskich na rzecz wypuszczenia na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich.

Biedny Nowaczyński!

Kiedy on to wszystko odsiedzi?

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) Sąd grodzki w Warszawie skazał wczoraj Adolfa Nowaczyńskiego znowu na jeden miesiąc bezwzględnego więzienia (poprzednio skazano go w innej sprawie na trzy miesiące!) oraz grzywnę 1.000 złotych za artykuł zamieszczony w „A. B. C.“ pod tytułem „Rady dla Poznania“.

Konferencja gospodarcza.

Warszawa, 21. 11. (tel. wł.) W prezydjum Rady Ministrów odbyła się wczoraj **konferencja gospodarcza** pod przewodnictwem premjera Świtalskiego z udziałem ministra Staniewicza, prezesa Banku Rolnego Lubiewicza i ministra Matuszewskiego. Omawiano kwestje rolnicze, które mają być zadecydowane na konferencji Rady Ministrów, odbyć się mającej w przyszły poniedziałek.

Samolot spadł w środku Nowego Jorku.

Londyn, 21. 11. Z Nowego Jorku donoszą o fatalnej katastrofie samolotowej. Mianowicie wczoraj uległ nieszczęściu nad miastem Nowym Jorkiem aeroplan, w którym znajdował się pilot i jeden pasażer. Aparat spadł na dach budynku nowojorskiej Y.M.C.A. Pilot został natychmiast zabity, pasażer zaś uratował się w ostatniej chwili, skacząc ze spadochronem na dach sąsiedniego budynku. Publiczność nowojorska obserwowała pilnie przebieg katastrofy, a gdy aparat zaczął spadać, uciekała w panicznym strachu z zagrożonych ulic.

Tl.

Śmierć przy pracy.

Barcin, dnia 21. 11.

Na barcińskim dworcu kolejowym dostał się między wagony kolejarz Wiśniewski z Inowrocławia i to w chwili gdy szczepiał dwa wagony. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Córka pastora otruła się.

Ostrów, dnia 21. 11.

Z Ostrowa donoszą: 18-letnia Krystyna Bokowiecianka, córka pastora w Grabowie pozbawiła się życia, zażywając większą dozę trucizny. Przewieziono ją do tut. szpitala powiatowego, lecz wszelkie zabiegi były już spóźnione.

Osierocił żonę i 4 małych dzieci.

Nakło, dnia 21. 11.

Z Nakła donoszą: pracującego w lesie w pobliżu Anielin spadające drzewo uderzyło w głowę tak nieszczęśliwie, iż ten padł nieżywy. Zmarły osierocił żonę i 4 małych dzieci.

Samochód w rowie.

Rogoźno, 19 listopada.

Na szosie Rogoźno - Poznań wskutek defektu kierownicy, wpadł do rowu samochód reklamowy, kierowany przez właściciela Maksymiljana Pancegrau'a. Samochód został rozbity, znajdujący się w samochodzie doznali lekkich potłuczeń.

Litwini pod Malborkiem?

Ciekawy wynik wyborów komunalnych w Prusach Wschodnich

Podczas wyborów do sejmiku krajowego 17 listopada oddano w Prusach Wschodnich **5.236 głosów** na listę **Polskiej Partji Ludowej** i **602 głosy** na listę **narodowców litewskich.**

W poszczególnych obwodach regencyjnych naliczono głosów polskich: w królewieckiej 236, gąbińskiej 184, olsztyńskiej 3.075, kwidzyńskiej 1.741.

W obwodzie olsztyńskim notujemy **przyrost około 800 głosów polskich**, jednak dla bardzo wysokiego dzielnika znacznie mniej zdobyliśmy mandatów w sejmikach powiatowych niż w ubiegłych latach. W Olsztynie tylko 3 (przedtem 5, w r 1919 zaraz po rewolucji — nawet 11), w Sztumie 2 mandaty, w powiecie reszelskim 249 głosów i żadnego mandatu.

Znamienna rzecz, że w okolicach Malborka, gdzie od czasów Jagiełły Litwinów nie było, oddano 33 głosy na listę litewską. Na Warmji Litwini otrzymali głosów 44.

Gdzie wszędzie mieszkają Polacy w rozproszeniu, wykazują następujące cyfry: **Elbląg** 9 głosów polskich, Braunsberg 6, Heilsberg 11.

Słowa prawdy o posłach
i o chorobliwych objawach sejmowładztwa.
(Dalsze wyjątki z mowy premjera Switalskiego).

W numerze wczorajszym „Dzien. Bydg." podaliśmy jedynie **streszczenie** mowy premjera Świtalskiego **o konieczności rewizji Konstytucji,** nie byliśmy bowiem jeszcze w posiadaniu stenogramu. Skorośmy go otrzymali, nie wahamy się podać obszerniejszych wyjątków, ponieważ zagadnienia w mowie tej poruszone są **wielkie doniosłości.**

Oto one:

Codzienne życie przez długie lata niewoli nie mogło nas uczyć praktycznego orjentowania się w zagadnieniach ustroju własnego państwa. Cennych i wypróbowanych przez życie kruszców nie odziedziczyliśmy w tej dziedzinie od naszych pradziadów jeszcze wolnych. **Konstytucja Majowa** (1791) nie zdołała wejść w krew, nie mogła wytworzyć nowych zwyczajów, **nie miała czasu urobić innej duszy zbiorowej,** nie zżarła zarazków wiekowych chorób.

Ujęci przez długi wiek w **trzy zupełnie odrębne ustroje państw zaborczych,** w każdej z tych dzielnic naszych w pewnym okresie czasu dłuższym, lub krótszym, żyliśmy strzępami jakiegoś życia przez pół obywatelskiego. Te małe **drobne okruchy wolności** trzeba było nieraz ciężko zdobywać i dlatego powiązały się z nimi **sentymenty** i zrodziły się skłonności przeceniania ich wartości. Była kiedyś **w b. Galicji** prowadzona namiętna walka o prawa wyborcze. Dość liczne sfery społeczeństwa polskiego były w tej walce zaangażowane. Zdawało im się, że skoro ten postulat zostanie zdobyty, tysiące nieszczęść natychmiast przepędzone zostaną tą różdżką czarodziejską...

Kiedy w **Konstytucji Marcowej** (1921 r.) czteroprzymiotnikowe prawo wyborcze o jeszcze jeden przymiotnik zostało wzbogacone, dla wielu zagadnienie ustrojowe Państwa zostało nieledwie tem wyczerpane. Na skutek wspomnień jeszcze bardzo żywych o walkach toczonych na temat prawa wyborczego, ten jeden problem przesłonił ważność innych zagadnień ustrojowych.

W żadnym z naszych zaborów **nie posiadaliśmy własnej budowy administracyjnej,** nie odziedziczyliśmy dzięki temu **żadnego własnego doświadczenia,** jak można układać stosunek między naszą władzą wykonawczą, a ustawodawczą. Byliśmy skazani na bierne przypatrywanie się, jak w stolicach państw zaborczych ten stosunek władz centralnych się kształtuje...

Musieliśmy natomiast, będąc w niewoli, przywiązywać wagę do tego, by nasi posłowie mieli zapewnioną wolność trybuny parlamentarnej, by w ten sposób mieć możność złożenia przynajmniej protestu. Tę zdobycz ustroju parlamentarnego uważaliśmy za cenną, **inne kłopoty związane z parlamentaryzmem** z wesołą i złośliwą miną **odstępowaliśmy rządom zaborczym,** nie mając żadnej potrzeby zajmowania się nimi — przeciwnie, wolno nam było cieszyć się tylko z tych perepetyj (przejść), bo one **siły wroga umniejszały.**

Redagowanie własnej Konstytucji wymagało szybkiego przestawiania się na zupełnie inny punkt widzenia. Opinja szeroka nie była przygotowaną do zajęcia się temi zagadnieniami. Marszałek Piłsudski, pochłonięty wojną, nie mógł i dlatego nie chciał wpływać na bieg prac konstytucyjnych. Posłowie zostali pozostawieni sami sobie.

Część z nich miała przez cały czas redagowania Konstytucji jedną busolę: **zrobić jak najwięcej rzeczy na złość Naczelnikowi Państwa.** Skoro on, jako domniemany przyszły Prezydent, nie miał mieć żadnych praw, ani żadnej władzy, to wszystkie prawa i całą władzę musiały zabierać dla siebie ciała ustawodawcze. Szły artykuły za artykułami i coraz to większa naręcz władzy spadała w objęcia parlamentu. Posłowie zaś, którzy praktykę parlamentarną w obcych stolicach odbyli, pamiętali o tem, że wolno im było wnieść interpelację, wolno było wypowiedzieć mowę, wolno było tę przemowę wydrukować. Od czasu do czasu, tej lub innej grupie naszych posłów przytrafiało się wtedy, jak ślepej kurze ziarno,

szczęście odgrywania na krótki moment języczka u wagi

w tej czy innej konstelacji parlamentarnej. W takiej osobliwej okoliczności wiedziano, że jest obowiązkiem zgłosić się do sfer decydujących **o jakąś koncesję,** czasem dla Narodu, czasem dla ludu, czasem dla grupy, czasem dla siebie, — to zależało od smaku...

Skoro tym posłom przypadło w udziale redagowanie Konstytucji w wolnej Warszawie uważali, że **skoro wolność „wybuchła",** to przedewszystkiem ich wolności muszą być rozszerzone do jak najszerszych granic. Skoro w obcych parlamentach przywileje posłów — polskich cenne były z punktu widzenia narodowego, to trzeba te przywileje tylko teraz po trzykroć pomnożyć, a Ojczyzna będzie uszczęśliwiona. **Jak wolność, to wolność!** Debata konstytucyjna w sejmie suwerennym była **zabawą,** podczas której prawa strona Izby udawała demokrację parlamentarną z pasji do „Pana Piłsudskiego", a lewa strona była wtedy wprawdzie zwolenniczką namiętną Naczelnika Państwa, ale sądziła, że nie może sprzeciwiać się obdarowywaniu Sejmu coraz to nowymi podarunkami **bez urażenia bogini wolności,** która w pojęciu lewicy jest istotą na tyle nierozsądną, że nigdy nie ma dość ofiar i przywilejów.

Cóż dziwnego, że **debaty konstytucyjne,** tak w sejmie suwerennym prowadzone, nie przyczyniły się w niczem do uświadomienia sobie przez społeczeństwo problemu organizowania Państwa. Jeśli dziś tak często ze strony zwolenników jak najbardziej rozszerzonego parlamentaryzmu mówi się o nim, jako o cudownym i niezawodnym środku pedagogicznym, wychowującym masy, to trzeba stwierdzić, że sejm suwerenny przez swoje cztery lata debat konstytucyjnych był tu **pedagogiem jak najgorszym.**

Zagadnienie ważności problemu konstytucyjnego stało się żywem dla społeczeństwa dopiero **wskutek bolesnych przedmajowych doświadczeń.** Opinja reagowała na nie w sposób świadczący o tem, że jest wiedziona trafnym instynktem. Wiedziała, że jest źle, ale pytanie **jak należy poprawić,** stawało się dla niej wskutek braku doświadczenia i braku jakiejkolwiek tradycji **pytaniem kłopotliwem.** Stąd bardzo często, jako jedyne remedium (lekarstwo), znajdo-

Próba obalenia sanacyjnych rządów się nie udała.



— Twarde nogi ma to fotelisko.

Sintair i Steeman. 4

Trzynaste uderzenie północy.

(Przedruk wzbroniony.)

(Ciąg dalszy).

— To trudno powiedzieć, panie sędzio. Ludzie z towarzystwa są bardzo powściągliwi.

— Czy tajemniczy gość pana Meriadeca mógł wyjść z domu niepostrzeżenie?

— Zupełnie możliwe.

— Zatem jest również możliwe i to, że pan Landry wszedł po wyjściu nieznajomego?

— Wątpię, panie sędzio. Na kilka minut przed wypadkiem pan Meriadec sprzeczał się ze swoim gościem. Z drugiej strony nie rozumiem, dlaczego pan Landry nie zadzwonił.

— Co chcecie przez to powiedzieć?

— Myślę, panie sędzio, że jeśli pan Meriadec sam otworzył drzwi swemu gościowi, którym mógł być pan Landry również dobrze jak ktoś inny, to pewnie nie chciał, żeby go ktokolwiek widział. Prawdopodobnie umówił się z nim o ściśle określonej godzinie, i czekał na niego przy wejściu.

— Słusznie. Ale powiedzieliście, że pan Landry byłby zadzwonił? Dlaczego? Czy przychodził tu czasem? Znacie go?

— Przychodził dosyć często. Pewnie raz na miesiąc.

— A zatem znał pana Meriadeca? Czy to był ktoś z jego przyjaciół?

— Zdaje się, że pani zna pana Landry od bardzo dawna.

— Czy pan Landry był mile przyjmowany? Czy okazywał niechęć panu Meriadecowi?

—Zdaje się, że raczej pan Meriadec niebardzo go lubił?

— A co możecie powiedzieć o samym wypadku?

— Niewiele, panie sędzio. Byłem w kuchni. Biła północ. Usłyszałem krzyk pani i mojej żony. Pobiegłem do gabinetu i zobaczyłem pana w takiej pozycji jak teraz, a przed nim stał pan Landry, który trzymał jeszcze dymiący rewolwer.

— Widzieliście to? Napewno? Zapamiętajcie to sobie, bo to bardzo ważne!

— Przysięgam, panie sędzio.

— Nie słyszeliście wystrzału?

— Nie, panie sędzio.

— Słyszeliście jednak, jak zegar wybijał północ?

— Tak, panie sędzio. Ale słyszałem mały budzik w kuchni a nie zegar w hallu.

— Więc pobiegliście tylko na krzyk pani Meriadec?

— Tak jest, panie sędzio.

— Czy rewolwer, który trzymał pan Landry, był własnością pana Meriadeca?

— Nie Pan Meriadec miał browning. Zwykle chował go w biurku w pierwszej szufladzie na lewo.

— Chce pan zobaczyć, panie Miette? — spytał Debourg.

— Oto jest — rzekł detektyw.

Browning rzeczywiście leżał na swojem miejscu.

— Dobrze, przyjacielu — rzekł Debourg do lokaja. — Możecie odejść.

— Przepraszam, panie sędzio — rzekł Miette. — Jeszcze dwa pytania... Co powiedział pan Meriadec przed śmiercią?

— Powiedział: „To Landry mnie zabił!"

— Dobrze. Czy znacie drugą ofiarę, która została zabita przed domem?

— Nie.

— Dosyć. Sprowadźcie żonę.

Franciszek wyszedł. Debourg spojrzał pytająco na pozostałych.

— Zdaje mi się, — rzekł Destrier — że ta sprawa jest dosyć powikłana. Niema wątpliwości co do osoby mordercy. Ale jaka jest przyczyna zbroni? Czy Landry znalazł się w stanie obrony koniecznej? Według zeznań świadka pan Meriadec niebardzo go lubił. Z drugiej strony ucieczka Landryego umacnia oskarżenie. Nie przypuszczam, żeby pan Meriadec przyjął jeszcze kogoś w ciągu wieczoru.

— Co do mnie — rzekł Miette — coś mnie tutaj zaskoczyło...

— Cóż takiego — zapytali sędzia i prokurator.

— Właśnie to mnie gnębi, że nie mogę sobie teraz przypomnieć, co zwróciło tutaj moją uwagę.

— Niech pan nie myśli o tem — rzekł Debourg. — Przypomni się samo.

— Miejmy nadzieję, że nie za późno — odparł Miette i dorzucił jakby do siebie — przyśpieszyłoby to niesłychanie śledztwo.

IV.

Bardziej niż kiedykolwiek, Jesteś mi dziś potrzebny...

Zkolei do gabinetu weszła pokojówka Julja.

— Czy pani zaczęła służbę u państwa Meriadec — pytał sędzia śledczy — jednocześnie z mężem?

— Tak jest, panie sędzio.

— Doskonale. Zadałem przed chwilą mężowi pani kilka pytań, na które odpowiedział zupełną prawdę, Przypuszczam, że i pani okaże całą swą dobrą wolę i pomoże do wykrycia winowajcy. Proszę nam opowiedzieć, co pani wie o wypadku.

Julja opowiedziała, jak, idąc do pani Meriadec, usłyszała dobiegające z gabinetu głosy.

— Kiedy stałam na galeryjce z panią — mówiła — usłyszałam wyraźnie głos p. Landry, który się czegoś domagał...

— Poznała pani głos pana Landry?

— Nie, z początku nie poznałam.

— Nie zapominajmy, — zwrócił uwagę Miette — że można nie poznać czyjegoś głosu w gniewie.

— I co mówił? — pytał Debourg.

— Usłyszałam: „Muszę to mieć, muszę to mieć w tej chwili. Jeśli nie..."

— A co odpowiedział pan Meriadec?

— Że nie mógł nic dla niego zrobić.

— Potem?

— Potem wybiła północ. Następnie usłyszałyśmy jakiś inny dźwięk; nawet pani przypuszczała, że to zegar w hallu wybił trzynasty raz.

— Co pani zrobiła później?

— Bardzośmy się obie przeraziły. Myślałam, że zemdleję. Potem zbiegłyśmy jak szalone i zobaczyłyśmy...

Julja powtórzyła dokładnie zeznanie męża.

— Czy słyszała pani, że pan Meriadec oskarżał pana Landry o zabójstwo? Co powiedział?

— Wołał: „On. to on mnie zabił".

(Ciąg dalszy nastąpi).

wała ona to, by ktoś inny za nią tę sprawę rozstrzygnął.

Dotychczasowe doświadczenia nabyte w okresie redagowania przez sejm suwerenny Konstytucji wskazują, że **pozostawianie w tej dziedzinie sfer poselskich bez kontroli i nacisku opinji jest rzeczą aż nadto zawodną.**

W bardzo wielu ugrupowaniach sejmowych wyrabia się **specjalna psychologja poselska,** która spokojnym i rzeczowym rozważaniom nad zagadnieniami ustrojowemi w zupełności nie sprzyja. Część posłów zapewne zupełnie szczerze wierzy, że lud i poseł to są pojęcia nieledwie identyczne (wspólne). Gdy ktoś przywileje posłów czy sejmu chce ograniczyć, ten w pojęciu ich dopuszcza się

„zamachu na prawo ludu".

Kto krytykuje posłów, ten utracił wiarę w lud, który ich wybiera. Każde wystąpienie posłów ma być wiernem i bezpośredniem odbiciem woli mas i t. d. i t. d. Są to przeskoki myślowe, odskakujące bardzo daleko od rzeczywistości.

Kto żyje wyobrażeniem, że jest w każdej chwili **heroldem zwiastującym wiernie wolę ludu,** posłannikiem od mas, **pomazańcem, którego kartki wyborcze namaściły olejami świętemi,** i który mniema, że to znamię przez całą jego kadencję i przy wszystkich wystąpieniach nad najrozmaitszemi kwestjami wiecznie na nim i niezatarcie pozostaje, dla tego oczywiście, wszystkie prawa są za szczupłe. Ta część posłów jest przekonana, że spełnia rolę pedagogów, przez których masy uczą się poczucia odpowiedzialności za Państwo. Równocześnie są oni w swem mniemaniu **cherubinami,** stojącymi na straży spokoju w Państwie, gdyż bez nich, bez spełniania przez nich misji, wszystkie spory i tarcia musiałyby się przemienić w jednej chwili na **żagiew rewolucji.** Kto oczywiście w sobie nagromadził tyle godności, kto poczuł się w sobie i kapłanem i pedagogiem i stróżem pokoju, ten oczywiście w swojem mniemaniu nie może się zgodzić na żadne ograniczenie swoich praw, gdyż uważa, że w ten sposób swojej misji w stosunku do ludzkości spełniać nie jest w stanie i ludzkość ta bez niego w przepaść pogrążyć się musi...

*

Słowa prawdy o chorobliwych objawach naszego sejmowładztwa są **gorzkie,** lecz nie można im odmówić słuszności. Szkoda jednak, że p. premjer Świtalski nie przyznał się też do **błędów,** które obecny system rządzenia nieraz popełnia. — Uw. redakcji.

Ostatni dzień kongresu „Odrodzenia" w Warszawie.

Wczoraj podaliśmy już po krótce o przebiegu trzeciego dnia kongresu „Odrodzenia". Dziś zamieszczamy szczegółowe sprawozdanie.

O godz. 8 rano odprawił ks. kard. prymas pontyfikalną Mszę św., a ks. bisk. Karol Radoński wygłosił we wzruszających słowach podniosłe kazanie.

Obrady władz naczelnych prowadzono w salach Theologicum od godz. 10 rano do godz. 3. O godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie plenarne przy równie licznym, jak w pierwszym dniu zjazdu napływie przedstawicieli wszelkich organizacyj katolickich. Obecni byli również księża biskupi z kardynałem prymasem Hlondem i kard. Kakowskim na czele w asyście licznego duchowieństwa.

Referat na temat „Rola uniwersytetów katolickich w kulturze współczesnej" wygłosił prof. O. Halecki — senjor „Odrodzenia", wykazując, że zakładanie ich jest koniecznością. Istniejące tego typu uczelnie są nietylko wielkiemi ogniskami nauki, lecz i centrami ruchu odrodzenia moralnego i etycznego społeczeństw. Prelegent zakończył wezwaniem do młodzieży, by jednocząc się na wszystkich uniwersytetach polskich, współpracowała z katolickiemi profesorami i wzbogacała skarbnicę wiedzy.

Następnie p. Malko odczytał uchwały kongresu, w których m. i. młodzież domaga się jednolitego prawa małżeńskiego, zgodnego z nauką Kościoła, oparcia szkolnictwa o podstawy katolickie, stwierdza szczupłość liczbową prawdziwie katolickiej prasy, postanawia nadal popierać ruch misyjny oraz liturgiczny. Uchwalono poza tem zgłosić akces do „Akcji Katolickiej".

Nową deklarację ideową odczytał p. Stefan Świeżawski. Formułuje ona stosunek „Odrodzenia" do zagadnień ściśle religijnych, narodowych, gospodarczo-społecznych itp.

Przewodniczący kongresu — p. Ant. Chaciński — odczytał następnie listy z życzeniami od tych biskupów, którzy na kongres przybyć osobiście nie mogli.

Zamknęła przemówienia porywająca mowa ks. kard. prymasa Hlonda, podkreślająca prawdziwie katolickie skrystalizowanie się ideologji „Odrodzenia". Przypomniawszy zobowiązanie, złożone w drugim dniu kongresu, że „Odrodzeniowcy" postępować będą śladami św. Pawła, dostojny mówca wezwał ich do wytrwałości na wytkniętej drodze i zakończył udzieleniem błogosławieństwa dla tej pracy.

Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć dostojnych arcypasterzy i Rzeczypospolitej Polskiej zamknięto ostatnie posiedzenie.

Uroczyste „Te Deum" w kościele św. Krzyża zakończyło kongres.

Policja na tropie krwawego upiora w Dyseldorfie.

Konfident policji kryminalnej mordercą?

Po długiem poszukiwaniu policji nareszcie udało się zdobyć dowody rzeczowe, które niewątpliwie naprowadzą na ślad krwawego mordercy 20 ofiar.

W pobliżu fabryki Haniel, niedaleko miejsca zbrodni, dokonanej na 5-letniej Gertrudzie Albermann, znaleziono szal, należący do konfidenta policji, 25-letniego Georga Kocha, rzekomo bezrobotnego. Policja kryminalna zajęła się ze swej strony zbadaniem innego nowego śladu zbrodni, popełnionej na służącej Hahn. W okolicy Dyseldorfu znajduje się oberża „Stindermühle", w której zatrudniony był dwudziesto-kilkoletni parobek. Parobek ten zniknął nazajutrz po zamordowaniu Hahn w lesie, znajdującym się opodal oberży. Trupa ofiary znaleziono zakopanego w miejscu, wskazanem na planie, przesłanym policji anonimowo. Ponieważ rysopis parobka uderzająco przypomina Kocha, policja bezpieczeństwa twierdzi, że właśnie Koch jest poszukiwanym mordercą.

Bardzo interesującym jest fakt, że policja sama posługiwała się Kochem przy wykonywaniu różnych mniejszych spraw. Koch nawet miał częłność występowania w przeróżnych miejscach zbrodni jako świadek, przyczem czasami zachowywał się tak podpadająco, że policja zamierzała tego osobnika zaaresztować. Wówczas uciekał czemprędzej, a do publiczności chcącej go przytrzymać zwrócił się słowami: Puśćcie mnie, sam przecie jestem agentem policyjnym!" Po kilku godzinach poszukiwania policja bezpieczeństwa schwyciła go, natomiast urzędnicy kryminalni wypuścili swego konfidenta, gdyż rzekomo wykazał swe alibi.

Jaki obrót weźmie zatarg między policją bezpieczeństwa a policją kryminalną, do tej chwili nie wiadomo.

Z innej strony donoszą, że chemiczna analiza szalu nie wykazała żadnej kropli krwi, lecz szal był zabarwiony na kolor czerwono-bronz. Policja stoi przed zagadką.

Prezydent miasta Warszawy Słomiński u króla Borysa.

Król bułgarski Borys przyjął na audjencji prezydenta miasta Warszawy inż. Słomińskiego. Na cześć delegacji polskiej wydany został wielki bankiet w którym wzięli udział premjer Liapczew, wiele wybitnych osobistości bułgarskich, którzy zwiedzili w swoim czasie P. W. K. Wieczorem delegacja polska była na obiedzie w poselstwie polskiem, poczem nastąpił wielki raut i koncert z udziałem artystów bułgarskich i bawiącej w Sofji śpiewaczki polskiej p. Bandrowskiej-Turskiej. Po raucie delegacja wyjechała do Warny na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod sanatorjum polskie.

List z Krakowa.

(Po zajściach na Uniwersytecie. — Święto Młodzieży Katolickiej. — Jubileusz „Echa" i Walewskiego. — Międzykomunalny Związek opieki społecznej. — Z życia Ch. D. — Z teatru.)

Wypadki na Wszechnicy Jagiellońskiej, o których pisał „Dziennik Bydg." odbiły się głośnem echem w całej Polsce. Fakt pobicia przez studentów żydowskich akademika polskiego był bezpośrednią przyczyną zatargów, które wywołały groźbę zamknięcia uniwersytetu Ale fakt ten wywołał odruch młodzieży polskiej w kierunku przez żydów nieoczekiwanym. Oto młodzież nasza wysunęła na swoich wiecach takie żądania, jak **ograniczenie liczby słuchaczy żydowskich według procentu ludności żydowskiej** (t. zw. numerus clausus), niedopuszczenie żydowskich studentów z wydziału medycznego do sal wykładowych o ile żydzi nie dostarczą do prosektorjów zwłok żydowskich, **bojkot gospodarczy i towarzyski żydów** itp. Opinja publiczna odnosi się z gorącą sympatją do tych postulatów. Zalew naszych uniwersytetów przez żydów jest wprost groźny. Liczba słuchaczy żydowskich dochodzi do przeszło 35%, a więc trzykrotnie przekracza odsetek ludności żydowskiej w państwie. Inteligencja żydowska zagraża egzystencji inteligencji polskiej. Konkurencja ta jest tem groźniejsza, że młodzież żydowska, lepiej gospodarczo sytuowana, prędzej może kończyć studja, niż biedna naogół młodzież polska Przy znanej nahalności i bezskrupulatności żydów coraz więcej stanowisk obejmuje inteligencja żydowska z krzywdą inteligencji katolickiej. Z tych też względów hasło samoobrony przed zalewem żydowskim wysunięte przez młodzież polską znajduje tak żywy odzew w społeczeństwie katolickiem. I to hasło musi być zrealizowane mimo trudności stawianych nawet ze strony czynników rządowych. Interes państwa wymaga, by przodownictwo społeczeństwa było wyłącznie w ręku elity polskiej. I żydzi powinni zrozumieć, że gospodarzami w państwie polskiem muszą pozostać Polacy.

Święto patrona młodzieży św. Stanisława Kostki, obchodziły krakowskie organizacje młodzieży nader uroczyście. Oprócz uroczystości kościelnych odbyły się akademje z udziałem przedstawicieli starszego społeczeństwa. Podobne obchody odbyły się we wszystkich miejscowościach, w których istnieją organizacje młodzieży katolickiej.

W ostatnią niedzielę 17 bm. obchodził chór śpiewacki „Echo" dziesięciolecie swego istnienia. Jubileusz ten połączono z jubileuszem 25-letniej artystycznej działalności dyrygenta chóru zasłużonego kompozytora p. Wallek - Walewskiego. Główna uroczystość odbyła się w sali Starego Teatru wypełnionej po brzegi doborową publicznością. Przybyli na obchód pubileuszowy delegaci towarzystw śpiewaczych prawie z całej Polski, m. in. przedstawiciele Tow. Śpiewackiego z Bydgoszczy. Po przemówieniach delegatów rozpoczęła się część koncertowa, na którą złożyły się popisy „Echa". — Jubilat p. Walewski cieszy się zasłużonem uznaniem całego społeczeństwa, a chór „Echo" w swoich podróżach artystycznych po kraju i poza jego granicami zdobył dla pieśni polskiej i narodu polskiego wiele sympatji.

Na podstawie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej utworzył się w Krakowie wojewódzki Międzykomunalny Związek Opieki Społecznej. Rada miasta Krakowa uchwaliła przystąpienie gminy do tego Związku. Zadaniem Związku jest przedewszystkiem opieka nad dzieckiem i osobami do pracy niezdolnymi. Cel ten ma być osiągnięty przez tworzenie odpowiednich zakładów. Pomysł zakładania Międzykomunalnych związków jest niewątpliwie dobry. Obawiać się jednak należy, że instytucje te staną się jednym z etapów etatyzmu, i to najniebezpieczniejszego, bo sięgającego w dziedzinę tak trudną, jaką jest opieka społeczna. Spełnianie tej opieki musi iść w ścisłej łączności z całem społeczeństwem, a przedewszystkiem z organizacjami obywatelskiemi, które tę opiekę wykonują. Czy ta łączność da się osiągnąć trzeba wątpić. Na pierwszem posiedzeniu Związku krakowskiego narzucono na prezesa zarządu socjalistę (rządowego) dr. Bobrowskiego, na zastępcę Kwaśniewską, żonę wojewody. W ten sposób usunięto od wpływu na Związek ludzi niezależnych, a wybór socjalisty jest rzuceniem rękawicy ludności katolickiej, która przez swe instytucje opieki społecznej tak wiele działa dla młodego pokolenia. Gdyby i w innych województwach wybory zarządów Związków miały być przeprowadzane tak jak w Krakowie cel Związków nie zostałby osiągnięty, bo ludność katolicka musiałaby usunąć się od wszelkiego udziału w ich pracach.

W dniu 11 bm. odbyło się w Krakowie zgromadzenie Ch. D., na którem po referatach posłów dr. Kuśnierza i Puchałki uchwalono szereg rezolucyj w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Między innymi wystąpiono bardzo ostro przeciw nawoływaniu przez sfery konserwatywne do zamachu Stanu. —

Teatr im. Słowackiego wystawił sztukę Wiśniowskiego „Wiatr od pól". Miły utwór autora dramatycznego nie ma jednak odpowiednich zalet scenicznych i dlatego też nie cieszył się powodzeniem. Wielki natomiast sukces odniosła sztuka amerykańska Watersa i Hopkinsa „Artyści", w której główną rolę odegrał znakomity gość warszawski p. Jaracz. Każde przedstawienie „Artystów" odbywa się przy pełnej widowni, co w warunkach krakowskich jest rzeczą wyjątkową.

jp.

Z Włocławka.

Otwarcie Wojewódzkiej Izby Rzemieślniczej we Włocławku.

W dniu 17 bm. brać rzemieślnicza święciła we Włocławku wspaniałą uroczystość otwarcia Izby Rzemieślniczej. Już od godziny 10 rano zbierały się delegacje cechów z całego województwa warszawskiego na dziedzińcu „Sokoła", tworząc barwny las sztandarów.

Po uformowaniu się w pochód wymaszerowano o godz. 11 na nabożeństwo do prastarej Bazyliki Katedralnej. Mszę św odprawił J. E. Ks. Biskup Radoński. Okolicznościowe kazanie w pięknych słowach wygłosił ks. prof. Wojsa. Po nabożeństwie, pochód w tym samym porządku wyruszył do lokalu Izby, gdzie J. Eks. Ks. Biskup Radoński dokonał poświęcenia lokalu. Po poświęceniu. Ks. Biskup przemówił do zebranych przedstawicieli i w imieniu Kościoła, w dniu urocz. święta rzemiosła polskiego złożył życzenia: „Szczęść Boże w Waszej pracy". Nast. pochód z pod lokalu Izby przemaszerował do lokalu „Oaza", gdzie nastąpiło uroczyste posiedzenie Izby otwarte przez Wojewodę Warszawskiego inż. Stanisława Twardo.

W ogromnej sali przepełnionej po brzegi delegacjami z całego województwa warszawskiego rozpoczęło się otwarcie Izby. Posiedzenie zagaił prezydent Izby p Konwicki. Dziękując wszystkim za liczne przybycie złożył hołd i cześć rządowi za powołanie Izby Rzemieślniczej do życia i pracy — następnie wzniósł okrzyk — „Najjaśniejsza Rzeczypospolita niech żyje!" — podchwycony przez tłum obecnych, a orkiestra 14 p. p. odegrała hymn narodowy.

Następnie przemawiali: pp. Wojewoda Twardo, prezydent miasta Pachnowski, imieniem Izby Handlowo - Przemysłowej w Warszawie Rutkowski, radny Izby z Grudziądza Ryszard Sendyk, poseł Rązner, wiceprezydent m. Warszawy i Związku Centralnego Więckowski, Lewandowski i inni.

Zamknięcie uroczystego posiedzenia Izby dokonał p. Konwicki.

Walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Referat dyr. Kudlickiego z Poznania w sprawie likwidacji mienia niemieckiego.

Bydgoszcz, 20. 11.

Wczoraj odbyło się walne roczne zebranie miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Prezes Koła p. Kwaśniewski zagaił zebranie, powitał członków i gości, poczem poprosił zebranych o uczczenie pamięci zmarłych członków a mianowicie ś. p. ks. prałata Malczewskiego, i ś. p. Lepy. Zebrani powstali. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego walnego zebrania. Ku ogólnemu zadowoleniu przyjął przewodnictwo p. insp. Klimesz. Stosownie do porządku obrad odczytał sekretarz p. Żmudziński protokół z ostatniego zebrania. W międzyczasie przeprowadzono rewizję dochodów i wydatków. W skład tej komisji weszli p. red. Nowakowski i p. poseł Lewandowski. Ze sprawozdania prezesa i sekretarza wynika, że miejscowe koło intenzywnie zajęło się przyjęciem dziatwy z Niemiec na kolonje letnie. Wszelka więc inna praca związana z działalności Z. O. K. Z. nie mogła przyjąć realnych kształtów. Bardzo obszerne sprawozdanie, sporządzone przez ruchliwego i sprężystego sekretarza p. Żmudzińskiego, ujawnia nazwiska tych osób, które przyszły z pomocą Z. O. K. Z. w czasie przyjęcia dzieci z Niemiec. Figurują tam nazwiska p. red Teskowej, p. płk Polniaszkowej, ś. p. ks. prałata Malczewskiego, p. dyr. Wody itd Szczegółowe sprawozdanie komitetu przyjęcia kolonji letnich ukaże się niebawem w prasie miejscowej. Z ust przewodniczącego p. Klimesza, który zajmował się również przyjęciem dzieci z obczyzny, padły słowa pochwały pod adresem władz wojskowych i kolejowych, które okazały wiele przychylności w poczynaniach odnośnego komitetu. Po odczytaniu kasowego zestawienia przez skarbnika, zabrał głos członek zarządu p. Fiołka, wskazując na objawy niepożądane uległości wobec Niemców. Cierpkie słowa padły też pod adresem społeczeństwa, które bagatelizuje zagadnienia niemieckie na tutejszym gruncie.

Komisja rewizyjna oświadcza, że książki kasowe są w porządku i wnosi o udzielenie absolutorjum zarządowi, którego walne zebranie jednocześnie udzieliło.

Pan dyr. Kudlicki z Poznania, podziękował dotychczasowemu zarządowi jak i komitetowi za ofiarną pracę, poczem wygłosił wyczerpujący, jasny referat, dotyczący umowy polsko-niemieckiej z dnia 31. października.

Dwojakie zawiera umowa warunki, a mianowicie rozrachunki natury finansowej i natury politycznej. I aczkolwiek **strona finansowa wydaje się być korzystną**, to strona polityczna jest wielkim ciosem dla społeczeństwa polskiego. Cios ten dotknął przedewszystkiem Związek Obrony Kresów Zachodnich, który od samego początku swego istnienia wysuwał na pierwszy plan sprawę wykorzystania likwidacji, na mocy Traktatu Wersalskiego. Już w 1922 roku Z. O. K. Z. robił starania u czynników rządowych do skorzystania z prawa likwidacji. Na ogół napotykała sprawa likwidacji na rozmaite trudności. Brak kapitału i reflektantów w głównej mierze przyczynił się do tego, że likwidacja nie mogła postąpić naprzód, zaś zjazdy w Genewie i w Hadze wpłynęły hamująco na naszę czynniki miarodajne. Z chwilą, kiedy Niemcy weszli do Ligi Narodów, sprawa likwidacji nastręczała coraz to większe trudności. Sytuacja na terenie międzynarodowym utrudniała likwidację. Mimo to Z. O. K. Z. zawsze przypominał i domagał się szybkiego załatwienia likwidacji.

Prelegent przypomina, że specjalna delegacja Z. O. K. Z. otrzymała zapewnienie, że likwidacja zostanie całkowicie wykonana. W końcu podkreśla mówca, że grozi nam **nowe niebezpieczeństwo, t. j. zawarcie traktatu handlowego z Niemcami.** Z chwilą bowiem, kiedy będziemy wywozić węgiel do Niemiec, istnieje obawa, utraty rynków skandynawskich. Niemieccy właściciele kopalń celowo będą zaniedbywać rynek skandynawski, wskutek czego nasz port polski upadnie.

Po skończonym referacie rozpoczęła się dyskusja. Przemawiali pp.: Lewandowski, Fiołka, red. Nowakowski, red. Bigoński. W związku z przemówieniem p. red. Bigońskiego zredagowano rezolucję, którą poniżej podajemy.

Na wniosek p. dyr. Kudlickiego, powiększono skład zarządu do 7 członków. Dotychczasowy zarząd został ponownie obrany, a na dalszego członka zarządu wybrano dyr. Banku Polskiego p. Wodę.

Deklarację Głównego Zarządu Z. O. K. Z. przyjęto większością głosów.

Rezolucja ma brzmienie następujące:

Zważywszy, że zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego postawi społeczeństwo polskie na zachodnich kresach przed nowe zadanie obrony polskiego stanu posiadania, walne zebranie Z. O. K. Z. apeluje do całego społeczeństwa, aby pielęgnowało w sobie i w młodem pokoleniu **poczucie godności narodowej**, wzmacniając tą drogą **odporność** wobec niewątpliwie zamierzonemu wpływowi Niemców na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej.

Uważając, że najlepszą obronę przeciw przewadze gospodarczej Niemców jest **popieranie polskiego przemysłu i handlu,** wzywamy społeczeństwo do **przestrzegania hasła „Swój do swego po swoje“.**

Apel ten kierujemy nietylko do jednostek, ale i do zrzeszeń polskich, które niestety często o tem haśle zapominają, bogacąc imprezami rozmaitemi niemieckich restauratorów, znanych skądinąd z przekonań hakatystycznych i nie okazujących polskiemu społeczeństwu należytej czci i poszanowania.

Do prasy polskiej zwracamy się z prośbą, aby ze względów wychowawczych **nie udzielała zabawom polskich towarzystw, urządzających swoje zabawy w niemieckich lokalach! (Berta).**

W Jugosławji grasuje niebezpieczna banda.

W Zagrzebiu policja wykryła szeroko rozgałęziony w Jugosławji spisek habsbursko-legitymistyczny, którego nici wiodą do Wiednia, Grazu i Budapesztu. Organizacja ta w ostatnich 10-ciu miesiącach dokonała szeregu zamachów politycznych. Ofiarą jej padł wydawca i redaktor Antoni Schlegel. Kierownicy wspomnianej organizacji przebywają poza granicami Jugosławji.

Poszukując zabójcy redaktora naczelnego pisma „Nowosti“ Schlegla, zamordowanego w marcu rb., policja ustaliła że jest nim Mijo Babicz, z zawodu szofer, który w chwili, gdy policja chciała go aresztować, zabił jednego z policjantów, ciężko ranił drugiego i zbiegł. Tej samej nocy policja aresztowała kolegę Babicza, Krizniaka, u którego znaleziono rewolwer, dany mu przez niejakiego Hranilowicza. Rewizja u Hranilowicza wykazała pewną ilość materjałów wybuchowych. W czasie tej rewizji zabity został agent policyjny Tremski i ciężko ranny strażnik Blagowicz. W dniu 31 października Hranilowicz został aresztowany.

Ta sama banda zorganizowała zamach przed koszarami w Zagrzebiu i usiłowała wysadzić w powietrze most kolejowy w pobliżu stacji Brezice oraz zwrotnicę w pobliżu stacji Velika Gorica. Ustalono także związek, istniejący pomiędzy bandą Babicza a zbiegłymi zagranicę podejrzanymi osobnikami Paweliczem i Potchecem. Ogółem aresztowano 20 osób.

Tyber wylał.

Rzeka Tyber wylała. Pola są pokryte wodą, drogi odcięte. Zginęło wiele bydła.

Alina Prus-Krzemińska. (5

„Rozkazali przecie...“

Nowela.

(Dokończenie).

Wziął lampkę i poszedł do czeladnicy, na nogach, które jakoś dziwnie mu się zginały w kolanach...

Poszedł, ale czemprędzej ruszył z powrotem, gdy tylko rozwinął paczkę przywiezioną z miasta.

— Nima mowy! — zadecydował. Dzieci przyjadą wej, a matka zamknięci w tem pudle, dyby ten niezywy ptok, co nijaki wartości nima dla nikogu...

Otworzy — ustroi matuchnę w chuście co je dla nich na gwiazdkę kupił — pewnie ta leżą kto wie jak odziani...

Powyjmował skobelki i uchylił wieko od strony głowy.

Duch odwagi gdzieś się zapodział — wieko prawie samo z ręki mu wypadło. Mignęła mu tylko ta twarz najdroższa, kościanej martwoty pełna i jasnoblond warkocze, owinięte dookoła głowy, leżącej na deskach niczem nie wysłanego truchła. Oburzenie go zdjęło.

— Co?! Matula kosmato leżą? Na gołych deskach?

Uczuł wielki żal do tych, co tak śmieli te zwłoki najdroższe sprofanować — tak mu je oddać.

— Klasztorniki... wej!

Duch odwagi wrócił mu szczęśliwie i na czas.

Wstyd były i dla niego samego, gdyby tę najmilejszą tak miały zastać siostry lub ktokolwiek.

Jeszcze on żyje, chwała Bogu — jeszcze temu zaradzić potrafi!

Obejrzał się. Pod ścianą stało paradnie zasłane łóżko po nieboszczyku ojcu.

Prędko powynosił pościel do drugiej izby, a zostawił tylko prześcieradłem nakryty siennik i poduszkę w białej poszewce, rozszywanej wstawkami.

Nadszedł teraz krytyczny moment zdjęcia wieka i przeniesienia zwłok na łóżko.

Tak zwany strach już przepadł, energicznie na stronę odsunięty wobec obawy, że się nie zdąży uskutecznić tego, co należało zrobić przed powrotem sióstr.

Odwróciwszy głowę zdjął wieko i zaniósł je pod okno.

Przerażenie dech mu zatamowało. Jakaś sucha, koścista ręka przecierała szybę zaśnieżoną, jakieś bezzębne usta przylgnęły do niej, wydając niezrozumiałe, poświstem wichru tłumione wołanie.

Była to stara Tobolina, zawodowa pilnowaczka zmarłych, bąbka kościelna, którą zamówił po drodze i przysłał opiekun Troska.

Nie mogła dostać się do chaty z powodu zamkniętych od wewnątrz drzwi, huragan głuszył pukanie, więc poszła do okna.

Zanim jej otworzył, zbliżył się do zwłok matki, objął uczyma jej postać ukochaną, i długi pocałunek wycisnął na czole jak z lodu.

Biedne, martwe ręce rozplotły się, widać, w czasie przenoszenia, bo leżały jak bądź, wraz z różańcem i książką.

Nie dał odetchnąć staruszce, którą dobroć Boża zesłała tak w porę.

W ośnieżonej chuście, jak była, musiała pomóc przenieść trupa na łóżko, poczem dopiero zaprowadził ją do gorącego pieca w czeladnicy, i włożył do ręki spory kęs kołacza.

Teraz już gospodarował sam w żałobnej izbie.

Czemprędzej wyniósł truchło lazaretowe do kącika w sieni, następnie, stwierdziwszy że zmarła ma na sobie świąteczny spódnik granatowy i takiż kabatek, wyjął ze skrzyni niebieski fartuch jedwabny i ubrał ją w niego. Babusia musiała doradzić, jaką fryzkę założył na szyję, potem jął stroić najdroższą głowę w swój ostatni podarek.

Tobolina wciąż ręce miała złożone, w niemym podziwie patrząc na to wszystko, aż wreszcie odważyła się spytać to dziecko jeszcze, które potrafiło wzbudzić w niej tak od razu prawie że respekt i szacunek:

— Byłby to Michaś sam przeniósł matkę, kiejby ja nie była przyszła?... nie byłby się Michaś bojał?...

— Co z tego? — odparł wymijająco. — Żeby jednemu wszystko tak letko miało iść na tym świecie, to by mu niebo nie było potrzebne... To się wie, że byłbym ich przeniósł, bo mi się serce krajało, że tak na tych deskach leżeli bez żadnego honoru... Dzieci jak przyjadą wej, to by się zapłakały z żałości.

Zaczynał nowy rozdział życia. Sam sierota, brał na barki, już na dobre teraz, obowiązek starszego brata-opiekuna.

— Za trumą też się pewnie Michaś sam obejrzy, jutro rano pewnie, hę?

— Nie jutro. W drugie święto opiekon kupią. Nie można jem tak wszystkiego z rękı wytrącać...

Babusia głową zakołysała z podziwu nad rozsądkiem i taktem młodego Kwapisia.

Rozgrzewali ręce nad kominkiem w czeladnicy.

— Gospodarstwo sprzedacie pewnie... Wejrzał na babinkę, jakby nie rozumiał o co chodzi.

Powtórzyła pytanie w innej formie.

— Dziewczęta pewnie Troskowie wezmą na wychowanie, a Michaś...

— W służbę pójdzie — nie? Nima mowy! Ugospodarzyło się tyle czas, to się ugospodarzy dalej. Lata nie stoją jednemu, jeno idą... Sierotom najlepiej we swoich czterech kątach...

I przeciął indagację pełnem godności powiedzeniem:

— Muszę się dorobić, muszę zaś siostry wyposażyć...

Gdy wkrótce małe Kwapisianki wróciły do domu, Michaś z uczuciem dumy zaprowadził je do zwłok matki.

Leżała sobie w zieleni gałązek, wziętych z młodego chojaka, co go Michaś na Boże drzewko dla sióstr naszykował.

W blasku świec mienił się na niej błękitny atlas fartucha, polne róże rozkwitały nad czołem, tej samej co chusta białości. W złożonych jak do modlitwy rękach, trzymała koronkę i kilka dzwoneczków białoróżowej fuksji z doniczki na ołtarzyku, postawionym u wezgłowia łóżka, a migotliwy blask świec nadawał pozory życia, tej twarzy o delikatnych, miłych rysach, rozjaśnionych niezjemskiem uśmiechem.

Troskowa, gdy wracając z pasterki wstąpiła zajrzeć do sierot, rozpłakała się na widok dowodów tej prawdziwie dziecięcej miłości.

Całując głowę chłopca z uczuciem matki rodzonej, powiedziała półgłosem:

— Wyjdziesz ty na człowieka, sieroto, wyjdziesz!

I tej samej godziny postanowiła w duchu:

— Będzie zaś chciał naszą Ewkę, to mu ją damy!

KONIEC.

140-lecie wielkiego zjazdu

mieszczaństwa polskiego w Warszawie.

Bojownik o prawa dla miast ś. p. Jan Dekert. — Zjazd warszawski w świetle historji. — Dzisiejszy stan miast i jego bolączki. — Ciężkie warunki gospodarcze i polityczne jak przed 140 laty.



Dnia 24 bm. przypada 140-lecie wielkiego zjazdu mieszczaństwa polskiego, zwołanego przez niezapomnianego prezydenta m. Warszawy, pierwszego bojownika o prawa miast, **Jena Deckerta.**

W dniu tym przybyło do Warszawy 294 delegatów wszystkich miast Rzplitej, którzy przyjęli memorjał, domagający się poprawy doli mieszczan, przywrócenia im pełni **praw politycznych i gospodarczych oraz wzmocnienia ustroju państwowego.**

W ratuszu miasta Warszawy został podpisany akt zjednoczenia, którego celem było **„osiągnięcie takiej pomyślności miast, jakiej wymaga potęga i szczęście Rzplitej“.**

Mieszczanie niczego innego nie pragnęli, jak usunięcia przeszkód, uniemożliwiających im: **„przykładanie się do ogólnego dobra Ojczyzny“.**

Zjazd ten i opracowane na nim memorjły oraz powzięte uchwały wywarły wielkie wrażenie w całym kraju, stwierdziły konieczność przeprowadzenia gruntownych reform, umożliwiających mieszczaństwu branie udziału w życiu społecznem i politycznem oraz zrównanie w prawach i świadczeniach wobec Państwa z innemi warstwami ludności.

Ważniejsze żądania mieszczaństwa zostały uwzględnione w **„prawie o miastach“ z dnia 18 kwietnia 1791 r. i stały się częścią składową wiekopomnej Konstytucji 3 Maja.**

W przeżywanym obecnie momencie dziejowym, **rocznica zjazdu Dekęrtowskiego musi być wielkiem świętem narodowem, aby przypomnieć społeczeństwu,** jak piękną i żywiołową była solidarność mieszczaństwa, które pierwsze śmiało i otwarcie domagało się naprawy ustroju Rzeczypospolitej, pragnąc zabezpieczyć naród przed grożącą klęską utraty samodzielności politycznej.

Dziś, w 140 lat od chwili pierwszego zbiorowego wystąpienia mieszczaństwa polskiego na arenę społeczną, stwierdzić musimy, że położenie miast jest taksamo opłakane, jak w roku 1789.

Zła ordynacja wyborcza ogranicza miasta do bardzo skromnej reprezentacji w Ciałach Ustawodawczych i pozbawia wpływu na bieg życia państwowego, jaki z racji ponoszonych świadczeń i ciężarów państwowych, jak i ze względu na swoje powołanie kulturalne mieć powinny.

Nierównomierność opodatkowania miast i wadliwy system podatkowy wywołują tak ciężkie wstrząsy gospodarcze, że bez gruntownej reformy podatkowej — **grozi miastom ruina — ostateczne zubożenie mieszczaństwa, niemożność przeciwstawienia się zalewowi towarów zagranicznych i coraz bardziej wzrastająca klęska mieszkaniowa, zagrażająca podstawom życia społecznego i kulturalnego ludności miejskiej.**

Obok nierównomierności opodatkowania, pozostałości nadzwyczajnych ustaw wojennych, jak u stawa o walce z lichwą, kierowana dzięki, „lex Pluta“ wyłącznie przeciw produkcji miejskiej, **uniemożliwiają normalny rozwój rzemiosła,** drobnego przemysłu i handlu, i krzywdzą moralnie mieszczaństwo.

Jeżeli uwzględnimy obok tego rozwój municypalizacji, doprowadzającej do walki konkurencyjnej przedsiębiorstw samorządowych z płatnikami podatków miejskich, przyczyniających się do nadmiernego obciążenia mieszczaństwa przez samorządy, których gospodarka nieliczy się zupełnie ze zdolnością płatniczą ludności; jeżeli weźmiemy pod uwagę brak stałej akcji kredytowej dla drobnej produkcji i handlu — to musimy dojść do wniosku, że mieszczaństwo pracuje obecnie taksamo w ciężkich warunkach politycznych i gospodarczych jak i **przed 140 laty.**

Do trosk materjalnych przyłącza się jeszcze zrozumienie, że **uzdrowienie stosunków gospodarczych i społecznych w Rzeczypospolitej nie może być przeprowadzone bez gruntownej naprawy ustroju państwowego, do uzdrowienia którego Sejm obecny jest powołany.**

Widząc jednak, że Sejm w chwili obecnej jest podobnie jak Sejm czteroletni, terenem walk partyjnych i ambicyj osobistych, mieszczaństwo musi przez **zbiorowy wysiłek zamanifestować wobec społeczeństwa, władz państwowych i ustawodawczych, iż domaga się:**

1) **wzmocnienia podstaw ustroju państwowego, celem zapewnienia trwałości rządów oraz ważności mocarstwowego i gospodarczego rozwoju Państwa Polskiego;**

2) **uszanowania praw miast i mieszczaństwa;**

3) **uszanowania prawa własności i ochrony samodzielnych warsztatów pracy;**

4) **rozłożenia świadczeń i ciężarów państwowych w sposób równomierny na wszystkich obywateli;**

5) **zniesienia ustaw nadzwyczajnych i zabezpieczenia jednolitego wymiaru sprawiedliwości;**

6) **uszanowania zasady uczciwej konkurencji ze strony samorządów i przedsiębiorstw komunalnych;**

7) **popieranie przez Państwo spółdzielczości kredytowej, rzemieślniczej i kupieckiej.**

W Bydgoszczy utworzył się specjalny Komitet, uczczenia pamięci ś. p. Dekerta. W skład Komitetu wchodzą pp.:

Dr. Jan Sypniewski, inżynier Piszczek, Józef Fiszer, Piotr Kozłowski, Kl. Wardacki, A. Walicki, Paweł Podorzyński, St. Łukaszewski, Mrugalski, Cz. Biernacki, K. Gabrielewicz, J. Samorowski, Antoni Mróz.

Do Komitetu Honorowego należą pp.:

Wiceprezydent Dr. Chmielarski, Starosta Dr. Bereta, ks. Mieczysław Łapka, Jan Warmuziński major, Marjan Bem kpt., Józef Milchert radca, Zygmunt Bojankowski, insp. Stanisław Petras, Matyja M.

*

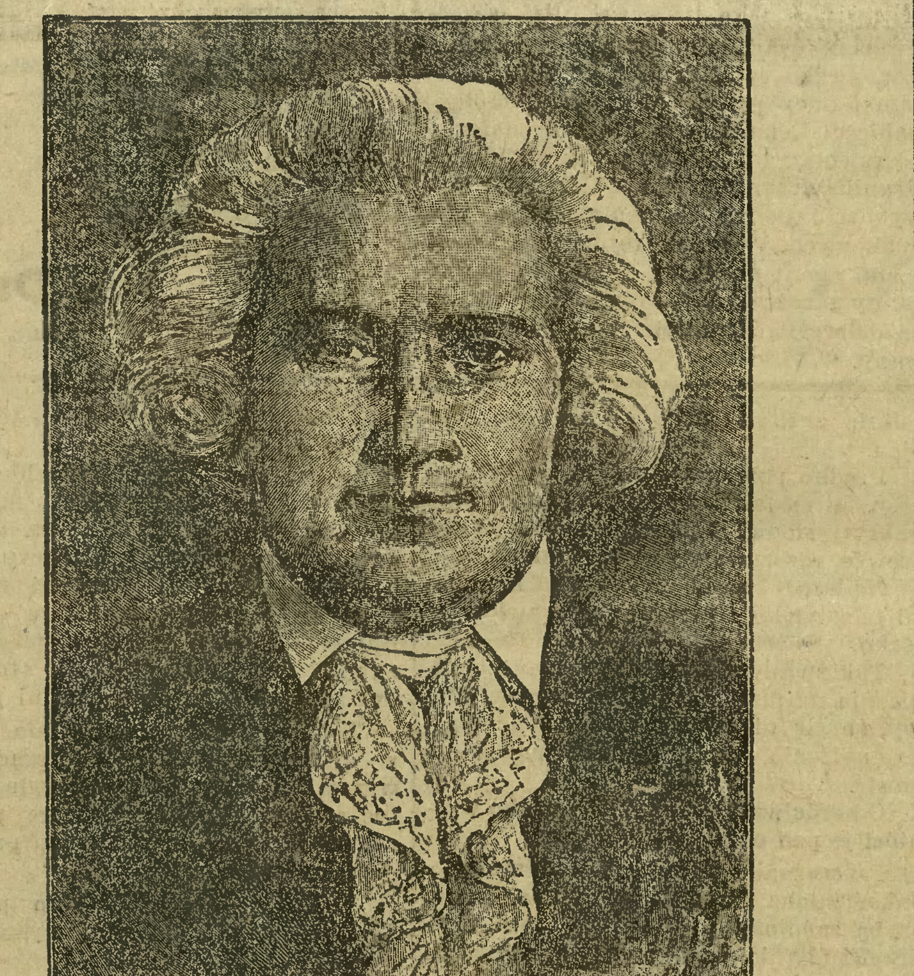
Bydgoski Komitet organizacyjny ułożył nast. program uroczystości na dzień 24 listopada rb.:

O godz. 11,30 uroczysta msza św. w kościele Klarysek.

O godz. 12,15 uroczysta akademja w sali byłego „Ogniska“ ul. Jagiellońska 71.

Od godz. 20-tej w pięknie odrestaurowanych salach Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej wieczorek towarzyski.

Związki i cechy uprasza się gorąco o wzięcie udziału w tej uroczystości. Zbiórka deleg. z sztandarami o godz. 11,25 przed kościołem Klarysek.



Ze świata.

Na Dalekim Wschodzie zawsze jeszcze wrze.

Według depesz z Mandżurji, sowieckie siły wojskowe podjęły jednoczesne ataki na dwóch krańcach kolei wschodnio-chińskiej. Raport chiński zaznacza, że dwa samoloty sowieckie zbombardowały Hailar na zachodnim odcinku kolei wschodnio-chińskiej, a jednocześnie inne samoloty obrzuciły bombami główną kwaterę wojsk chińskich w Hailin, na odcinku wschodnim, wywołując zaniepokojenie wśród cywilnej ludności tej miejscowości.

Trzęsienie ziemi zerwało kable podmorskie.

W Nowym Jorku odczuto lekkie wstrząsy podziemne, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. Wielkie budynki zatrzęsły się. Wszystkie dane wskazują, iż wstrząśnienia podziemne miały swój ośrodek pod powierzchnią morza prawdopodobnie na południe od Nowej Ziemi. Przypuszczenie to potwierdza także fakt, iż przypływ morski był niezwykle wielki, przyczem kilka kabli Towarzystwa Western Union uległo zerwaniu. Straty materjalne na wybrzeżu są nieznaczne.

Litwa krajem sprzeniewierzeń.

Rewizja dokonana nieoczekiwanie w Banku Pogegeńskim (na terenie Kłajpedy) stwierdziła brak pół miljona litów. Gdzie podziały się te pieniądze — dotychczas niewiadomo. Ustalono, iż w banku panował zupełny chaos. Jeden z urzędników po zabraniu 80.000 litów z pieniędzy bankowych zbiegł do Niemiec. Podobnych wypadków było kilka. Sejmik w Pogegen ma zamiar wystawić bank na licytację.

Hindenburg wyznaczył 200 tys. marek na reemigrantów z Rosji.

Prezydent Hindenburg wyznaczył z osobistego funduszu dyspozycyjnego 200.000 marek na rzecz reemigrantów niemieckich z Rosji. Pozatem prezydent Rzeszy wystosował apel do społeczeństwa niemieckiego, nawołujący go do ofiarnej akcji na rzecz reemigrantów.

Heimwehra posługuje się do zamachów chłopcami.

Socjalno-demokratyczny poseł do sejmu stryjskiego Kaloman Wallisch zawiadomił komendę żandarmerji, że o północy, kiedy powracał do domu, trzech podejrzanych osobników dało w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych. W wyniku śledztwa, przeprowadzonego natychmiast przez żandarmerję, aresztowano trzech chłopców, podejrzanych o zamach. Według zeznań posła Wallischa chłopcy ci byli ubrani w czapki, noszone przez członków Heimwehry.

Skorzystali z okazji.

Z więzienia w Santander (Hiszpanja) udało się zbiec wszystkim więźniom w chwili, gdy nowy dyrektor więzienia wraz z dwoma oficerami przeprowadzał spis inwentarza.

Sterowiec „R 101“ odbył szczęśliwie dłuższy lot.

Sterowiec „R 101“ powrócił po dokonaniu lotu, trwającego 20 i pół godziny ponad Anglją, Szkocją, oraz Irlandją i został bez żadnych przeszkód umocowany do masztu.

Z powiatu złotowskiego.

Do sejmiku powiatowego wybrano z listy polskiej ks. Domańskiego, Kazimierza Rosenthala i gospodarza Włoszczyńskiego.

Do rady miejskiej w Złotowie wybrani zostali dwaj Polący Dorsz i Noryśkiewicz.

W Wiśniewku otwarto drugą klasę szkoły polskiej. Rodzice posyłają do szkoły polskiej w Wiśniewku 56 dzieci.

Wiece polskie w Pomeranji

W Rekowie i Studzienicy, w powiatach kaszubskich Bytów i Lębork, pozostałych przy Niemcach, odbyły się ubiegłego tygodnia wspaniałe wiece polskie. Sale zaledwie mogły pomieścić ogromne rzesze ludu, z okolic najdalszych przybyłego, aby posłyszeć swego ziomka **księdza Styp-Rekowskiego.** Lud kaszubski za kordonem złożył nowy dowód swego przywiązania do wiary katolickiej i narodowości.

Wiadomości z kraju.

LWÓW. We wsi Jawornik nie pozwolono robić pomiarów. W związku z notatkami niektórych dzienników o zaburzeniach we wsi Jawornik, powiatu strzyżowskiego, urząd wojewódzki we Lwowie komunikuje, że istotnie w ub. tygodniu doszło w tej miejscowości do zajść na tle połączenia rozrzuconych gruntów, przeprowadzanego przez województwo lwowskie, a mianowicie część mieszkańców wsi, pod wpływem agitacji pewnych jednostek miejscowych, uszkodziła znaki pomocnicze, ustawione przez inżynierów urzędu ziemskiego.

ZAKOPANE. Gdzie stanie nowa szkoła? Sprawa zamierzonej budowy nowego gmachu szkoły powszechnej w Zakopanem, czemu sprzeciwiało się Towarzystwo Tatrzańskie, ze względu na sąsiedztwo parceli, gdzie ma stanąć szkoła z ogrodem Alpinarjum i dworcem tatrzańskim, została przez ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. rozstrzygnięta w ten sposób, że T-wo Tatrzańskie ma do dnia 1 grudnia rb. dostarczyć gminie dla tychże celów zamiast wymienionej parceli — inną. O ile sprawa nie zostanie załatwiona w ten sposób, gmach szkoły stanie obok dworca przy Krupówkach

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

NOWAWIEŚ WIELKA. Rzadka uroczystość. Ludność Nowejwsi Wielkiej i okolicy była świadkiem pięknej uroczystości. Jak wiadomo, do Nowejwsi W. zawitał ks. prob. J. Janiszewski, by sprawować obrzędy kościelne przy nowozbudowanej kapliczce. Przyszedł tu, by rozpocząć dzieło wielkie i zbożne — budować kościół. Narazie nowoutworzona parafja nie miała cmentarza. Po trudach i mozołach doszedł w końcu ks. proboszcz do upragnionego celu; stanął i krzyż, którego poświęcenia dokonał ks. proboszcz łącznie z poświęceniem cmentarza.

Damigrodz.

Złote gody małżeńskie obchodzili przy dobrem zdrowiu posiedziciel większego gospodarstwa Tomasz Hanyżewski wraz z swą małżonką Franciszką z domu Czajkowską.

Wybory do sejmiku. W tut. okręgu wyborczym wystawiono listę robotniczą i dwie listy rolnicze. Rozbicie rolników jest jeszcze większe w sąsiednim okręgu Łukowo, gdzie aż w 3 odłamach idą rolnicy do urny wyborczej.

Święto młodzieży. W ub. niedzielę obchodziło tut. Stow. Młodzieży Polskiej „Jutrzenka" swoje doroczne święto. O godz. 10 zebrali się członkowie przed Domem Katolickim, skąd wyruszono do kościoła na uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez patrona towarzystwa ks. dyr. Filipiaka. Po nieszporach odbyła się w sali Domu Kat. uroczysta akademja, której program obejmował okolicznościowe przemówienie ks. patrona, śpiewy i deklamacje. Członkinie Stow. Młodych Polek odegrały piękny obraz sceniczny p. t. „W służbie Marji". Główną rolę dobrze odegrała p. Sobczakówna.

Gębice.

Dn. 14 bm. o godz. 2 po poł. odbyło się w sali p. Sobierajskiego zebranie spółki drenarskiej.

Dnia 15 bm. odbyło się w Gębicach zebranie Rady Szkolnej.

Pan Steinke, gospodarz z Dzierżąźni, doznał na rynku w Gębicach, w dniu 14 bm. pomieszania zmy'łów. Policja obezwładniła umysłowo chorego i odstawiła do Dziekanki w Gnieźnie. Jest bardzo ciekawe, że syn p. St. zachorował dnia poprzedniego także na umysł.

Inowrocław.

Odznaczenie członkiń Czerw. Krzyża. Z powodu 10-lecia istnienia Czerwonego Krzyża główny zarząd tegoż w Warszawie przyznał za wydatną działalność dwom tut. członkiniom: p. Annie Hedinger oraz Stanisławie Feberównie specj. podziękę, jak również za gorliwą pracę około rozwoju i popularyzacji idei Czerwonego Krzyża odznaczył obie członkinie srebrnemi krzyżami.

Narodowy Uniwersytet Robotniczy. W poniedziałek 18. bm. odbyły się dwa wyklady Nar. Uniw. Rob. nast.: prof. M. Kadlec mówił: „O różnych narodowościach w Polsce" oraz prof. J. Otto: „O pochodzeniu naszego opału". W środę 20. bm. w Mątwach odbyły się wykłady: prof. M. Pawłowskiego: „O emigracji z Polski po r. 1831" oraz prof. J. Krasonia: „O formach rządu: samowładczych i konstytucyjnych". W piątek zaś 22. bm. w śródmieściu odbędą się wykłady: „O cudach techniki nowoczesnej" prof. M. Pawłowskiego oraz prof. J. Krasonia: „O konstytucji w Polsce".

Ruch ludności m. Inowrocławia. Miasto nasze liczyło w ub. miesiącu bez wojska 29253 mieszkańców, w tej liczbie 15540 kobiet, ludności zaś żydowskiej 131 osób. W ostatnim miesiącu wzrosła ludność miasta o 139 osób.

Pożar przez swawolę. Ub. niedzieli we wsi Słaboszewie przed wieczorem wybuchł pożar w zabudowaniach gospodyni Rozalji Nichel. Spaliła się stodoła, a w niej maszyny rolnicze, duże zapasy zboża i siana ogólnej wartości 11300 zł; ubezpieczenie sięgało zaledwie 2450 zł. Jak się okazało, pożar spowodował dwunastoletni wychowanek poszkodowanej gospodyni, który zabawiał się w stodole zapałkami.

Z Tow. Przemysłowców. Na zebraniu Tow. Przemysłowców w dniu 18. bm. dyr. Pluta omawiał stronę teoretyczną i praktyczną prawoznawstwa, kompetencje poszczególnych sądów i t. p. Oprócz tej sprawy znajomości prawa poruszono bolączkę naszą w postaci braku t. zw. „Domu Społecznego" dla towarzystw, bibljoteki i muzeum regjonalnego. Sprawy te są stale aktualne dla naszego miasta.

Z kin. „Apollo" „Między niemi nic nie było". „Pałac" „Erotikon". „Stylowy" „Branka potępieńców" oraz „Tragedja łodzi podwodnej". „Żak" „Najpiękniejsza parada".

ZMARLI:

Ś. p. **Alfred Haich,** dyrektor spółki akc. „Gaz" w Poznaniu.

Mogilno.

Święto młodzieży. W ub. niedzielę Stow. Młodzieży Polskiej obchodziło swoje doroczne święto. Mszę św. celebrował ks Sobiech, który wygłosił również piękne okolicznościowe kazanie. Do uświetnienia uroczystości przyczyniło się gremjalne przystąpienie młodzieży po pięknych kazaniach ks. Szajnowskiego z Wylatowa do spowiedzi i komunji św. Wieczorem o godz. 8 w sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta akademja. Referat wygłosił ks. patron Sobiech. Udatne pieśni wykonało kółko śpiewackie przy S. M. P. pod batutą swego dyrygenta p. Żurowskiego. W końcu odegrano sztuczkę p. t. „Mnich". W grze odznaczyli się pp.: Kraśny Czesław, Adamczyk Bolesław, Kierzkowski Marjan, Dembczyński, Rynalski, Bąk St. i inni. Reżyserował udatnie p. T. Kowalenko.

Złoty jubileusz Tow. Przemysłowców i poświęcenie sztandaru. Tow. Przemysłowców w Mogilnie obchodzi w niedzielę, dnia 24. bm. złoty jubileusz swego istnienia połączony z poświęceniem sztandaru z nast. programem: o godzinie 7,45 rano przyjęcie gości na stacji kol. w Mogilnie, o godz. 8,45 zbiórka w lokalu p. Klessy, skąd wymarsz ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo. Po powrocie z kościoła odbędzie się dalsza uroczystość w Domu im. ks. Piotra Wawrzyniaka, podług nast. porządku: zagajenie, ukonstytuowanie się prezydjum, sprawozdanie z 50-letniej działalności towarzystwa, uczczenie zasłużonych członków, przemówienia przedstawicieli władz, delegatów oraz gości; wbijanie gwoździ pamiątkowych, referat zarządu Związku. O godz. 13 wspólny obiad w lokalu p. Klessy; o godz. 15 koncert z różnemi urozmaiceniami m. in. popisy Tow. Śpiewu „Halka", o godz. 19 zabawa taneczna.

Rogoźno.

Jubileusz przemysłowców. W niedzielę, dnia 24. bm. Tow. Przemysłowców w Rogoźnie obchodzi 50-letni jubileusz istnienia.

Zebranie Rady Miejskiej. W piątek dnia 22. bm. odbędzie się zwyczajne zebranie Rady Miejskiej w sali ratuszowej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Z ruchu rolników. W niedzielę, dnia 24. bm. odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Rolników w salce obrad p. Wieczorka.

Zamknięcie szkoły. Starosta powiatowy p. Witkowski zamknął szkołę w Borzysynie z powodu epidemji odry.

Z zebrania S. M. P. W ub. niedzielę odbyło się w Rogoźnie „święto młodzieży". Młodzież przystąpiła do Komunji św. i uczestniczyła w rekolekcjach. Przed południem odbyła się kwesta uliczna na powiększenie bibljoteki, która przyniosła 128,05 zł. Uroczystościowemu zebraniu przewodniczył p. Koczorowski, zaś p. Stefan Maćkowiak wygłosił odczyt o „Św. Stanisławie Kostce". W końcu p. Maćkowiak rozdał piękne żetony i dyplomy zwycięskim zawodnikom w jesiennych zawodach lekkoatletycznych.

Z POMORZA.

BUKOWIEC. Obchód listopadowy. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę dnia 24. bm. obchód rocznicy powstania listopadowego. Bogaty program zapowiada wiele urozmaiceń.

KĘSOWO. Zakończenie kursu. W niedzielę, dnia 24. bm. nastąpi zakończenie czterotygodniowego kursu gospodarczego. Od godziny 9 do 15 będzie w sali p. Majewskiego pokaz prac kulinarskich; zaś wieczorem przedstawienie amatorskie połączone z zabawą. Przygrywać będzie orkiestra Kadry Marynarki ze Świecia.

BYSŁAW. Obchód listopadowy. Miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków urządza w niedzielę, dnia 24. bm. uroczysty obchód rocznicy listopadowej a następnie zabawę.

Chełmża.

Czytelnia Tow. Czytelni Ludowej" przy ul. Toruńskiej 35, po skompletowaniu i powiększeniu ilości książek, została w tych dniach otwarta. Książki można zmieniać w każdy piątek o godz. 7 do 8 wiecz.

Groby biskupów w Katedrze chełmińskiej. Po zwiedzeniu podziemi kościelnych i grobów pochowanych księży biskupów, ks. biskup Okoniewski zadecydował, 1) że czaszkę ks. biskupa Kostki należy odfotografować resp. z niej zrobić odlew gipsowy, w obecności lekarza; 2) że szczątki biskupów należy złożyć w trumnach cynkowych; 3) że 2 grudnia przybędzie do Chełmży, aby w Katedrze odprawić uroczyste nabożeństwo za zmarłych biskupów; 4) że znalezione szaty mają być wyczyszczone i wysłane do muzeum diecezjalnego w Pelplinie. — Znalazło się też godło ks. biskupa Leskiego i 2 pektorały; jeden jako relikwiarz (lecz już bez relikwji), a drugi jako krzyżyk z łańcuszkiem. Jak stwierdził złotnik p. Nowicki, relikwiarz jest srebrny, krzyżyk z łańcuszkiem zaś z białej kompozycji w ogniu pozłacany. Krzyżyk z łańcuszkiem wyjęto z trumny ks. biskupa Kostki. I te rzeczy przekazał ks. biskup do muzeum. W taki sposób zostaną prochy wielkich mężów znów w należyty sposób uczczone.

Osobiste. Urząd organisty w kościele pokatedralnym w Chełmży obejmuje nowy organista p. Turawa z parafji Karsina w powiecie chojnickim.

Odznaczony został „Harcerską odznaką frontu pomorskiego" członek gromady starszych harcerzy p. Jan Kołaczyński z Chełmży.

Z Rady Miejskiej. W ub. piątek odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, które zagaił p. Szymański. Uchwalono dodatkowy budżet. W dyskusji przemawiali pp.: Sylla, Litkowski, poseł Nehring i inni. Ostatecznie budżet dodatkowy na rok 1929/30 uchwalono.

Kino „Kristal" wyświetla potężny szlagier w 10 wielkich aktach p. t. „Szalony rycerz". Początek seansów o godz. 7,15 i 9,15.

Gostyczyn.

W polskie ręce. Kolejarz p. Br. Góral nabył od p. Wiedenhoefta nieruchomość za 12.000 zł. Nowonabywcy „Szczęść Boże".

Wśród inwalidów. W lokalu p. Jagły odbyło się ub. niedzieli zebranie Zw. Inwalidów Wojennych, któremu przewodniczył p. Nikodem Nitka. Omawiano sprawę utworzenia sekcji inwalidów cywilnych.

Chojnice.

Dziesięciolecie Tow. Handlowców. W ub. sobotę odbył się uroczysty wieczorek w lokalu p. Kaletty, z okazji dziesięciolecia istnienia towarzystwa pracowników handlowych. Wieczorek zaszczycił swą obecnością starosta dr. Rzóska, dr. Sobierajczyk, burmistrz oraz przedstawiciele Rady Miejskiej. Wieczorek urozmaicony był różnemi niespodziankami. Zabawa w miłym nastroju przeciągnęła się do rana.

Obchód 11 rocznicy niepodległości Polski obchodzono bardzo uroczyście. W sobotę, dnia 9. bm. odbył się capstrzyk. Stosowne przemówienie z balkonu ratusza wygłosił starosta dr. Rzóska. W niedzielę po uroczystem nabożeństwie odbyła się wspaniała defilada wojska i towarzystw P. W. W poniedziałek o godz. 6 wieczorem odbyła się akademja w Centralnym, na program, której składały się przemówienia, koncert orkiestry gimnazjum, występ „Lutni" i t. d. Przebieg uroczystości był wspaniały.

Kościerzyna.

Osobiste. W tych dniach odbył się w kościele parafjalnym ślub p. Żyndówny z p. Jodłowskim, naczelnikiem sądu w Starogardzie.

Skład nowej Rady Miejskiej przedstawia się nast.: Chmielecki B. insp. szkolny, Napiątek Fr. restaurator, Wierzbicki Wład. kolejarz, Sadowski Jan murarz, Ossowski Wincenty, Kobiela Leon bufetowy, Lass Ant. podurzędnik poczty, dr. Lemańczyk Jan, Głazik Józef urzędnik, Rosinek Aug. mistrz rzeźnicki, Wysocki Leon mechanik, Chrzan Bron. przemysłowiec, Jeliński Teofil robotnik, Żynda Ant. cieśla, Majkowski Wiktor robotnik, Różek Franciszek kontroler, Piechowski Marj. rolnik, Gross Jan rolnik, Skwierawski Józef rolnik, Jostak Jakób rolnik, Drążkowski Norbert kupiec, Piechowski Franciszek kupiec.

Nowa fabryka bekonów. Dnia 21. bm. dokonał ks. prob. Krysiński poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę fabryki bekonów.

Wiadomości z Gniezna.

Osobiste. Złote gody małżeńskie obchodził były obywatel gnieźnieński, obecnie zamieszkały w Goślinowie p. Stołowski Walenty z małżonką swą z domu Trzcińską. — Leokadja Kierzankowska, zatrudniona w zakładzie fryzjerskim p. Skowrońskiego, przy ul. Chrobrego, zdobyła na konkursie czesania pań w Poznaniu zaszczytną III. nagrodę.

Za 10-letnią pracę w P. C. K. odznaczona została p. Jadwiga Szafarkiewiczowa medalem pamiątkowym rozkazem D. O. K. z dnia 6. bm.

10-lecie Tow. „Samopomoc". Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele św. Wawrzyńca, poczem w salce parafjalnej odbyło się zebranie, na którem sekretarka towarzystwa p. St. Kwiatkowska zdała obszerne sprawozdanie z działalności towarzystwa. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

Odczyty T. C. L. Sekcja wykładowa T. C. L. rozpoczyna w nadchodzącą niedzielę odczyty zimowe, które odbywać się będą w auli szkoły handlowej.

Sprawozdanie kasowe komitetu opieki nad grobami bohaterów wykazuje dochód z kwesty publicznej 645,20 zł, ze sprzedaży nalepek 191,25 zł.

Ostrożnie z udzielaniem noclegu. Do Różaniaka Stefana, zam. przy ul. 3 Maja 60 przyszedł pewien osobnik z prośbą o nocleg, któremu Różaniak udzielił. Niewdzięczny „gość" skradł Różaniakowi 60 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Kradzieże. J. S. i K. M. z Gniezna przywłaszczyły sobie w składzie Leskiego przy ulicy Tumskiej dwa kapelusze męskie. Kradzież jednakże zauważył właściciel i oddał obie w ręce policji. — Z garażu Rolińskiego przy ulicy Chociszewskiego skradziono większą ilość materjału.

Kradzież roweru. Telesforowi Banaszakowi z Barciszewa pow. Gniezno skradziono rower wartości 280 zł, który B pozostawił na chwilę przed urzędem pocztowym.

Sromotna porażka „Stelli". W ub. niedzielę rozegrała „Stella" gnieźnieńska zawody towarzyskie z K. S. „Ostrowia", z drużyną B-klasową ulegając jej w stosunku 7:2.

Kurs przeciwalkoholowy. Staraniem miejscowego Koła Abstynentów odbył się w ub. niedzielę w auli gimnazjum męskiego kurs przeciwalkoholowy, który zgromadził bardzo wiele publiczności.

Kronika policyjna. Lewicka Helena, zam. przy ul. 3 Maja 48 doniosła, że w kościele Franciszkańskim w Gnieźnie skradziono jej torebkę z gotówką i różnemi papierami.

Repertuar kin. „Apollo": „Szampańskie życie", nadprogram „Pechowy dziadunio". „Polonja": „Branka potępieńców".

J. E. Prymas Polski ks. kardynał Hlond do młodzieży polskiej.

Z racji święta młodzieży polskiej, tak bardzo uroczyście obchodzonego w ub. niedzielę dn. 17 bm., ks. Prymas dr. Hlond wystosował list pasterski do młodzieży, w którym m. inn. czytamy:

Zwierać karnie szeregi! Wymagam od was, byście dla sprawy i zgodnej pracy wyrzekli się swawoli i wygody. Jednostka niech swą bogatą duszą wspólny wysiłek wzmacnia. Nie rozbijać sobą, lecz wzbogacać trzeba siłę czynu organizacyjnego, choćby bez uznania i bezimiennie. Kto przewodzi, niech innych szanuje i z ich dobrych chęci korzysta, ale niech wymaga porządku i sam niech go strzeże. Wszyscy słuchajcie Kościoła i jego pasterzy: posłuch bezwzględny dla kapłanów, Arcybiskupa, Ojca świętego.

Cześć swe sztandary, te poświęcone znaki waszej wysokiej służby w szeregach Chrystusa Króla. Dla idei Chrystusowej życie i dla świętych praw Kościoła. Wyrabiajcie w sobie i szerzcie w narodzie świadomość katolicką i sumienie katolickie. Zamachy na Królestwo Chrystusowe odpierajcie, z którejkolwiekby szły strony.

Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wnoście świeże, zdrowe energie fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że naród to nie jest jedna warstwa. Naród to wszyscy. Wszystkich kochajcie, nawet wtedy, gdy błądzą i kiedy ich błędy potępiać i zwalczać musicie. Strzeżcie duszy narodu od skażenia i deprawacji, opierajże się wyuzdaniu obyczajów i tępiąc każdą pornografię w piśmie i widowisku.

Państwu i jego wielkości oddajcie się z duszą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwać nad jej bezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wywrotu.

Mieć Boga w sercu! Budujcie nową Polskę sercami czystemi. Ponad zdrowy sport i turyzm, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny cenicie i pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca, zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła.

Taki mój rozkaz świąteczny, kochana młodzieży. Ponieś go w swe bujne życie i wykonaj karnie. Z głębi duszy Ci błogosławię, pragnąc, byś swe zadania szczytnie pojmowała i mężnie spełniała w świetle i mocy Chrystusa Króla, Który uświęchem szczególnej łaski „uwesela młodość twoją".

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 22 bm. włącznie apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Dnia 21. bm. przezabawna operetka egzotyczna Lincke'go p. t. „Gri - Gri".

Dnia 22. bm. jedyny występ teatru bydgoskiego w operetce F. Lehara „Ziemia uśmiechu" (Żółty kaftan). „Ziemią uśmiechu" są Chiny opromienione filozofją buddystyczną jak również prawami małżeńskiemi. Konflikt miłosny między córką wiedeńskiego arystokraty a ambasadorem chińskim Sou-Pongiem, przeprowadzony jest w sztuce niezmiernie ciekawie i efektownie. Muzyczna strona utworu zachwyca znowu bogactwem melodji. Pozatem wielkiem urozmaiceniem wieczoru są liczne popisy baletu układu prof. Morawskiego. Wczorajsza zapowiedź tej interesującej premjery wywołała ogólne zainteresowanie. Bilety są już do nabycia w kasie.

Ruch służbowy w sądownictwie. Sędzia grodzki Atanazy Zalewski mianowany został sędzią sądu okręgowego w Toruniu.

Nowi podchorążowie marynarki wojennej. Dnia 14. bm. odbyła się uroczystość złożenia przysięgi przez przyjętych kandydatów do szkoły. Kandydaci zostali przyjęci już 10 lipca; przez lipiec i sierpień przechodzili wyszkolenie rekruckie (żołnierskie), następnie przez wrzesień i październik byli zaokrętowani tytułem próby na flocie OORP „Wilja" i „Komendant Piłsudski". Podczas zaokrętowania odbyli podróż do Fjordów, Norwegji do miejscowości Fronthjehn, leżącej na północ od Bergen. Po mszy św., odprawionej w kościele garnizonowym przez ks. prałata Sienkiewicza i po jego wzniosłej przemowie do zaprzysiężonych, nastąpił akt uroczystej przysięgi żołnierskiej. Zaprzysiężeni zostali w dniu tym mianowani podchorążymi.

Pożegnanie szefa misji francuskiej. Przed kilkoma dniami zaszczycił swoją obecnością stary gród T. ruń kdr. Richard, szef Morskiej Misji Francuskiej w Polsce, który przybył pożegnać się z komendantem, oficerami i podchorążymi szkoły. Oficerowie wydali dlań w swojem gronie śniadanie pożegnalne. Powszechnie ceniony i lubiany kdr. Richard po trzyletniej owocnej pracy w Polsce odjeżdża do swej ojczyzny, aby objąć komendę budującego się krążownika „Foch". Komandor Richard wręczył szkole upominek w postaci dwóch starych i cenionych sztychów z życia marynarki francuskiej.

Jedyne pismo morskie w Toruniu. Oficerowie marynarki wojennej wydają własnym kosztem jedyne czasopismo, poświęcone sprawie siły zbrojnej na morzu. Jest to miesięcznik p. t. „Przegląd morski". Redakcja znajduje się przy szkole podchorążych Marynarki wojennej w Toruniu. Na „Przegląd morski" powinny zwrócić uwagę sfery nauczycielskie i rodzice dorastających chłopców.

Otwarcie roku szkolnego w szkole Marynarki Wojennej. Dnia 15. bm. odbyło się uroczyste otwarcie roku szkolnego, w którem wzięli udział wszyscy wykładowcy, wychowawcy i podchorążowie szkoły. Po przemówieniu komendant szkoły wzniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta i pana marszałka Polski, poczem po zatknięciu w salach wykładowych tradycyjnych chorągwi państwowych, odśpiewano hymn narodowy. Odczytaniem nominacji uroczystość zakończono.

Zamknięcie „Pomorzanki". Kawiarnia „Pomorzanka" w Toruniu z powodu przejęcia przez nowego dzierżawcę została zamknięta na kilka dni, celem przeprowadzenia remontu.

Poszkodowani przez oszusta Koczura winni zgłosić swe pretensje.

Powiatowa Komenda Policji Państwowej w Toruniu przytrzymała i odstawiła do dyspozycji prokuratora w Toruniu oszusta Antoniego Koczura, ostatnio zamieszkałego w Aleksandrowie przy ulicy Słowackiego 73, który podrobiwszy sobie zaświadczenia sołtysów rozmaitych miejscowości oraz legitymując się paszportem z Jugosławji — na podstawie których kupował rowery i konfekcję w sklepach: w Toruniu, Podgórzu, Grudziądzu, Wąbrzeźnie, Brodnicy, Inowrocławiu, Poznaniu i Warszawie na nazwiska Jan Tarczyński, Antoni Kockarski i Antoni Koczarda. Część sumy kupna wpłacał Koczur przy odbiorze — zaś na resztę sumy kupna wystawiał wekele, które poszkodowani byli zmuszeni wykupić. Koczur nabył taką drogą — jak dotychczas stwierdzono — 16 rowerów i rozmaitą garderobę.

Ponieważ istnieje podejrzenie, iż nie wszyscy poszkodowani zgłosili swą szkodę, przeto wzywa się ewtl. poszkodowanych do meldowania się piśmiennie lub ustnie w powyższej komendzie z powołaniem się na l. dz. 3250/29.

Dlaczego rozwiązano Radę Miejską m. Torunia.

Dalszy ciąg procesu przeciwko „Słowu Pomorskiemu".

W dalszym ciągu zeznaje świadek naczelnik Zapała, którego oświadczenie brzmi:

Rada Miejska tolerowała pozabudżetową gospodarkę od roku 1926. W dziale tym przekroczeń zachodzi około 14 wypadków na ogólną sumę 390.171,43 zł.

Rada Miejska podejmowała najważniejsze uchwały w sprawach zaciągnięcia pożyczek na inwestycje — w formie wniosków nagłych, bez odpowiedniego przygotowania i przeprowadzenia dyskusji, podejmowała uchwały w sprawach całego szeregu wydatków bez wskazania pokrycia w budżecie. Uchwał takich jest 9.

Podczas lustracji stwierdzone zostały nieformalności w urzędowaniu, nieprzestrzeganie przepisów ordynacji miejskiej oraz nieprowadzenie kontroli wykonania uchwał.

Rada Miejska w Toruniu nie posiadała i nie była zdolna do wytworzenia żadnego programu gospodarczego.

Rozpatrując szczegółową działalność Rady Miejskiej w Toruniu, musiało się przyjść do wniosku, że powyższa — ani w części — nie odpowiadała zadaniu, jakie stawiało przed nią życie stolicy Pomorza.

Rada Miejska mimo zalecenia Pana wojewody pomorskiego — nie ustaliła żadnego programu gospodarczego, obliczonego na dłuższy okres czasu.

Brak tego programu hamował w znacznej mierze rozwój gospodarczy miasta, z wielką szkodą dla politycznych i narodowych zagadnień Pomorza.

Przewodniczący: Czy prawdą jest — jak twierdzi obrona, — że świadek otrzymał od pana wojewody polecenie przedłożenia do dwóch dni umotywowanego wniosku na rozwiązanie Rady Miejskiej, ze względu na wyniki lustracji.

Świadek: Kategorycznie temu zaprzeczam — są to insynuacje! Lustracja trwała nie dwa lecz 14 dni, a sprawozdanie z wnioskiem na rozwiązanie Rady Miejskiej przedłożyłem panu wojewodzie dopiero w dniu 12 grudnia, a więc po upływie jednego miesiąca

Wniosek ostateczny, aż do chwili zamknięcia sprawozdania nie był z nikim omawiany też nie był nikomu znany.

Przewodniczący: A może wiadomem jest świadkowi, jakoby jedną z przyczyn rozwiązania Rady Miejskiej była uchwała odmawiająca wnioskowi o nazwanie jednej z ulic miasta **ulicą marszałka Piłsudskiego?**

Świadek: O takiej przyczynie nie jest mi nic wiadome.

Zebrany materjał dowodowy, który tu naprowadziłem, obciążający działalność Rady Miejskiej był chyba wystarczający dla każdego uczciwego obywatela i nie potrzebował żadnego poparcia przyczynami natury politycznej.

Stwierdzone pod przysięgą, że tak w rozmowach moich z panem wojewodą, jak też i w sprawozdaniu z lustracji sprawa powyższa, której nawet wówczas nie znałem, nie została wogóle poruszana.

Przewodniczący: Czy prawdą jest, jak twierdzi obrona że świadek odniósł się telefonicznie do ówczesnego przewodniczącego Rady Miejskiej Antczaka, aby mu zapodał jakieś przyczyny, któremi możnaby uzasadnić wniosek na rozwiązanie Rady Miejskiej?

Świadek: Żyjąc wówczas w dobrych stosunkach towarzyskich z p. Antczakiem, spotkałem się z nim w cukierni — a było to w okresie przeprowadzania lustracji — i powiedziałem mu, że z polecenia pana wojewody przeprowadzam lustrację Magistratu w związku z działalności Rady Miejskiej.

Chcąc ułatwić sobie zadanie, w przekonaniu, że p. Antczak jest dokładnie zapoznany z działalnością Rady Miejskiej, prosiłem go o scharakteryzowanie tej działalności na polu gospodarczem oraz o ewtl. podanie mu faktów popełnionych nadużyć.

Obrona stawia świadkowi kilka pytań, które zmierzają do ustalenia faktu, że nadużycia robili radni, a nie Rada Miejska. Również zadaje szereg pytań oskarżony dr. Woyda. Pytania te zadawane były w celu wywołania dyskusji prawniczej.

Przewodniczący: Może oskarżony postawi świadkowi konkretne pytanie?

Oskarżony Woyda na to... siada.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator Bieńkowski, przemówienie, którego podajemy w streszczeniu:

Najbardziej fałszywe z całego artykułu p. dr. Woydy było opatrzenie go napisem „uwagi prawnika". Można je porównać z rozważaniem prawnika z III. semestru prawa. Ten tytuł, to tylko pretekst do zdobycia zaufania czytelnika, aby przemycić polityczne tendencje!

Zdawałoby się prawnie, że obrona, która domagała się gwałtownie przesłuchania świadka Zapały — chodziło o ustalenie objektywnej prawdy. Gdy pan wojewoda pierwotnie nie zwolnił świadka od tajemnicy urzędowej obrona czuła się strasznie poszkodowaną twierdząc, że to niezwolnienie zaniepokoi poważnie opinję publiczną. Żądała nawet interwencji Sądu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. To daje obraz, jaką wagę przywiązywała obrona do zeznań tego świadka! Ale obrona nie liczyła się z tem, że świadek będzie zeznawał decyzją pana wojewody, zwalniającą świadka od zachowania tajemnicy została zaskoczona.

Obrona miała słuszne powody do obawiania się prawdy. Ta prawda była czemś ohydnem, czemś wstrząsającem sumienie uczciwego obywatela. To co świadek Zapała ujawnił na sali, nazwać muszę rozkradaniem mienia współobywateli ze strony wielu radnych miasta.

Działo się gorzej niż szły najśmielsze przypuszczenia, wiele z tych nadużyć muszę nazwać — **nadużyciami natury kryminalnej!**

Dlaczego chciano zasugerować opinję publiczną politycznemi wykrętami, dlaczego chciano zataić te nadużycia — **niech odpowie** opinja publiczna!

Żerowali na interesie miasta zbyt ohydnie, opinja publiczna nigdy nie rozumie, że radni miasta mogą kraść, a Rada Miejska pozostaje bez skazy!

Zeznaniami św. Zapały zostało stwierdzone, że o nazwaniu ulicy imieniem marszałka Piłsudskiego wogóle nie było mowy.

Nie było innego sposobu, obowiązkiem władz było rozwiązać skorumpowaną Radę Miejską.

Przy zgangrenowanej Radzie Miejskiej nie ma doskonałego Magistratu! Nikt nie był w stanie oprzeć się tej zgniliźnie, jaką szerzyli radni miejscy. Wywierali presję na Magistrat, na urzędników, z których każdy obawiał się o swój los. **Ten wrzód na ciele miasta należało wypalić!**

Najsilniejszy punkt oskarżenia to twierdzenie oskarżonego, że **„Państwo Polskie wali się w gruzy"!**

Oskarżony tłumaczy się, że użył tego wyrazu hipotecznie, a nie jako twierdzenie faktyczne. Porównanie nie jest argumentem, ale służy do uplastycznienia tezy.

Pozwolę sobie zrobić porównanie. **Czy** oskarżony Woyda nie czułby się dotknięty i nie żądał ukarania autora, któryby twierdził: **Nie jest rzeczą prawnika pisania artykułów o politycznej tendencji — chodzi o reklamę dla jego kancelarji — a w konsekwencji użyłby zdania, że te artykuły prawnika nie obronią podupadającej kancelarji adwokackiej i nie napędzą klijenta do lichej kancelarji.**

Że wiadomość autora „uwagi prawnika" była nieprawdziwa, nie potrzebuję uzasadniać. **Tego rodzaju alarmowe wiadomości mogą wywołać niepokój, a zwłaszcza zagranicą szczególnie, gdy sami twierdzimy, że Państwo Polskie wali się w gruzy.**

Cóż żądać od wrogów z zachodu i wschodu i ich agentów, gdy takie twierdzenia wychodzą z pod pióra „prawnika" polskiego.

Wnoszę o przykładne ukaranie oskarżonych, przy zastosowaniu okoliczności obciążających, oraz orzeczenie konfiskaty odnośnego czasopisma.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca adwokat Ossowski, który usiłował nieudolnie osłabić oskarżenie.

W odpowiedzi na obronę zabrał głos jeszcze prokurator którego replika brzmi:

Śmiesznem jest twierdzenie obrony, że tylko prawnik może spostrzec i ustalić tak jaskrawe nadużycia.

Szczęściem dla miasta jest, że lustracje przeprowadzał p. naczelnik Zapała, który nie ugiął się przed mocnemi wpływami politycznemi, bo gdy lustrację byliby przeprowadzali prawnicy w rodzaju oskarżonego i obrońcy, to tych nadużyć nie spostrzegliby a Rada Miejska byłaby zupełnie czystą.

O godz. 22 sąd wydał wyrok skazujący dr. Woydę, autora artykułu **na 100 zł grzywny z zamianą 10 dni więzienia, red. odpowiedzialnego na 20 zł grzywny lub 2 dni więzienia.**

(To były istotne główne powody jak ustaliła rozprawa, do rozwiązania Rady Miejskiej. Red.).

Z Grudziądza.

Kalendarzyk teatralny.

Czwartek: **„Ptasznik z Tyrolu".**

Piątek: teatr nieczynny.

Sobota po poł. o godz. 4 dla młodzieży szkolnej **„Damy i huzary"**, a wieczorem o godz. 8-ej **„O czem się nie mówi".**

Święty Mikołaj w Teatrze. Święty Mikołaj, zaproszony przez Koło Przyjaciół Harcerstwa, który zawsze pamięta o grzecznych dzieciach miasta Grudziądza, zawita jak corocznie do sali teatru, w pierwszych dniach grudnia. Sekretarz świętego Mikołaja pisze szereg listów, w których pouczy dziatwę, jak ma się zachowywać, by święty Mikołaj i tego roku o nich pamiętał.

Gniezno i okolica kolebką państwa polskiego. Kto chce poznać Gniezno, tę okolicę prakolebki polskiej, niechaj nie omieszka pójść na wykład Tow. Krajoznawczego, który się odbędzie w auli seminarjum nauczycielskiego w czwartek, 21 bm. o godz. 7,30. Wykład wygłoszony przez p. inspektora Ossowskiego, będzie bogato ilustrowany przezroczami.

Zabawa jesienna Tow. Powstańców i Wojaków w Mniszku. Dnia 23 bm. urządza znane i sympatyczne Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Mniszku swą jesienną zabawę w sali p. Skowrona. Początek o godz. 19. Czysty dochód przeznacza się na cele oświatowe P. W.

3-cia rocznica oddziału mandolinistów przy „Sokole" I. W sobotę, 23 bm. w sali hotelu pod Złotym Lwem, obchodzi o godz. 20, oddział mandolinistów swą trzecią rocznicę. Po zaproszenia można się zwrócić do prezesa „Sokoła" I. p. W. Banaszaka, ul. Mickiewicza 4 (skład cukierków „Venetia"). Na program składa się koncert, a następnie tańce i wiele niespodzianek.

Dwa stogi poszły z dymem. W dniu 18 bm. o godz. 19 wybuchł ogień w Salnie, u właśc. Osmana. Spaliły się doszczętnie dwa stogi pszenicy. Straże pożarne stawiły się z: Grudziądza, Gruty, z Gruty folwarku, z Mełna i Słupa. Dzięki energicznej akcji ratowniczej pożar zlikwidowano, a tem samem obroniono dwie wielkie stodoły i 10 stogów, które stały tuż blisko siebie. Pożar powstał prawdopodobnie z podpalenia z zemsty.

Wystawa robótek ręcznych „Sokoła" żeńskiego" w Bydgoszczy. Na liczne zapytania donosimy, że wystawa jest pomieszczona w restauracji „Pod Lwem" ul. Jagiellońska, dawn. „Ognisko", i trwać będzie tylko do soboty, dn. 23 bm. Zachęcić wypada gorąco wszystkie żeńskie gniazda sokole do zwiedzenia tej swego rodzaju pięknej wystawy. Dla wszystkich uczestników, a więc zwiedzających zamiejscowych jest 66% ulga kolejowa zapewniona.

Wśród miłych Sokolic w Mniszku. W niedzielę 17 bm. urządził oddział żeński „Sokoła" swój pierwszy wieczorek, połączony z wspólną kawką. Stawiła się drużyna żeńska w komplecie z prezesem p. Krzyżaniakiem na czele. Wieczorek zagaiła przemówieniem powitalnem przewodnicząca p. Krzyżaniakowa. Z pięknemi deklamacjami wystąpiły: p. Wanda Musielakówna, p. Stanisława Nowicka, p. Melerowska i p. Gmińska. Przemówienia wygłosili ponadto pp.: przewodnicząca dzielnicowego wydziału „Sokoła" T. Majowa, I. wiceprezes dzielnicy A. Kamrowski i prezes okręgu St. Kunz. Z udatnemi ćwiczeniami wystąpił oddział żeński pod kier. naczelniczki p. Musielakównej, rzęsiście oklaskiwany przez zebrane licznie drużyny obojga płci. Po wspólnej kawce rozpoczęła się zabawa taneczna, podczas której bawiono się zgodnie i harmonijnie do godz. 21.

„Apollo" wyświetla film p. t. **„Romans hrabianki L...".** Pozatem bogaty nadprogram. Już wkrótce ukaże się potężne arcydzieło filmowe p. t. „Ludzie bezdomni".

„Orzeł" wyświetla piękny film p. t. **Karuzela grzechu".** Pozatem ujrzymy szampańską komedję p. t. „Co potrafi reporter?"".

Jak nam dyrekcja kina donosi, to już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie nowego kina „Gryf".

Tuchola.

Odznaczenia. Medal dziesięciolecia odzyskania niepodległości przyznały władze szkolne prof. Wawrzyniakowi z Tucholi i p. Szablewskiemu kier. szkoły w Dąbrówce pow. tucholski.

Otwarcie uniwersytetu powszechnego. W ub. niedzielę dnia 17. bm. odbyło się w seminarjum nauczycielskiem otwarcie uniwersytetu powszechnego Zw. Obrony Kresów Zachodnich. Otwarcia dokonał prezes miejsc. Koła Z. O. K. Z. prof. Gus, a nast. prof. Szynkiewicz wygłosił bardzo aktualny referat. Wykłady odbywać się będą w niedzielę od godz. 17—19, środy od godz. 20—21,30.

Występ teatru grudziądzkiego. W ub. czwartek wystąpił w sali „Browaru" Teatr Miejski z Grudziądza, pod dyrekcją p. H. Czarneckiego, z świetną trzyaktową komedją p. t. „Osobista sekretarka pana prezesa" (czyli „Biedna jak mysz kościelna").

Tczew.

Z Powszechnego Uniwersytetu. W ub. poniedziałek prof. Groth wygłosił wykład o Królestwie Kongresowem, zaś we wtorek ub. prof. Luterka mówił o języku literackim i gwarze ludowej.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy poszukuje: jedną fryzjerkę, dwóch blacharzy, 2 ordynarjuszy i 2 zaciążników.

Na zebraniu Tow. mężczyzn św. Józefa wygłosił ks. patron bardzo obszerny odczyt o swej podróży do Rzymu.

Komisarjat miejski P. P. przemianowano na posterunek. Dotychczasowy miejski komisarjat w Tczewie został przemianowany na posterunek miejski P. P. Kierownikiem pozostaje nadal st. przodownik p. Grzybek.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 listopada 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ofiarowanie N. M. P., Heliodora.
Jutro: † Leopolda w., Gertrudy p., Alberta.
Wschód słońca: godz. 7,34.
Zachód słońca: godz. 15,58.

DYŻUR APTEK:

Od 18 do 24 bm. włącznie trzymają:
1) **Apteka przy Placu Piastowskiem,**
2) **Apteka „Pod Złotym Orłem;“.**

— **Muzeum miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10—4, w niedziele od godz. 11—2.

Obecnie w Muzeum wystawa jesienna artystów z Pomorza i Nadnotecia.

TEATR MIEJSKI.

Dziś najnowszy przebój sezonu, operetka w 3 aktach Lehara p. t. **„Ziemia uśmiechu“**, która na pierwszych dwuch przedstawieniach zdobyła sobie nadzwyczajne powodzenie, zarówno dzięki wspaniałej muzyce, jak i świetnemu wykonaniu oraz bogatej wystawie.

Jutro zespół teatru toruńskiego odegra komedję Szaniawskiego **„Adwokat i róże“**. Zaciekawienie, jakie ostatnia sztuka autora „Papierowego kochanka“ obudziła śród publiczności bydgoskiej, jest najlepszym dowodem, że wyjątkowe wartości „Adwokata i róży“ głośne już są w polskim świecie teatralnym. Autor tej sztuki wysunął się dzięki niej na czołowe miejsce w szeregu naszych twórców dramatycznych. Dzieje adwokata Wilchera, który potrafi stanąć nawet w obronie swego złodzieja „róż“, pokazane na tle scen pełnych powagi, sentymentu i humoru, wzruszają do głębi. Bilety na to ciekawe przedstawienie sprzedaje kasa teatru codziennie.

Do najpotworniejszych wężów biurokratycznych należy u nas kwestja mieszkaniowa. Pisaliśmy już o niej dużo i wszechstronnie. Cała prasa bije na alarm, że coś zrobić trzeba, że tak zostać nie może. Groza sytuacji polega nietylko na braku i przeludnieniu mieszkań, lecz i na rozpaczliwym stanie, w jakim przeważnie mieszkania robotnicze się znajdują. Ogłosiliśmy raz odnośną statystykę. Przypominamy tylko, że w takiej Warszawie zaledwie cztery robotnicze mieszkania na sto znajdują się w stanie bez zarzutu. W Krakowie 31 procent mieszkań nie ma światła dziennego!

Z wyjątkiem sowietów stoimy dziś pod względem mieszkaniowym na ostatnim szczeblu w Europie. Po wojnie wszędzie stosunki były identyczne co u nas, lub o niewiele lepsze, i wszędzie je bądź zupełnie wyleczono, bądź znacznie poprawiono. W Czechosłowacji już w 1924 roku ilość mieszkań była o dwa procent większą niż zapotrzebowanie. Rzym wybudował 3500 domów — rekordową liczbę.

U nas w żadnym roku nie wybudowano ani tyle domów, ile wynosi roczny przyrost ludności. To znaczy, że nasz stan się z roku na rok pogarsza. Rok najbliższy, wnosząc z ogłoszonego budżetu, który inwestycjom przyciąga pasa, kryzys ten jeszcze bardziej zaostrzy.

Nie znaczy to, by kierujące czynniki nie zdawały sobie sprawy, z grozy położenia, lub nie znały środków zaradczych, do których tyle materjału dostarczył im ruch budowlany w całej Europie. Nie jest tajemnicą, że najlepsze wyniki osiągnięto tam, gdzie cały ciężar ruchu budowlanego spoczął na samorządach i organizacjach spółdzielczych. Ale tych doświadczeń u nas nie wyzyskano. A nawet postąpiono wbrew nim, o czem świadczy wybitnie etatystyczny projekt budowlany ministra Moraczewskiego.

W chwili obecnej rząd nasz najpoważniej rozpatruje receptę opracowaną przez b. ministra Klarnera. Punktem wyjścia jego projektu jest zniesienie ochrony lokatorów. Fakt ten, ze względów społecznych niedopuszczalny, a dla podniesienia budowy bez znaczenia, zabija cały ten, w innych szczegółach zresztą rozumny projekt.

W przeciwieństwie do innych krajów, gdzie decyzja była szybko, a realizacja na tychmiastowa i energiczna, u nas lata trawi się na teoretycznych dociekaniach i dyskusjach. A co ostatecznie postanowiono, to nie zostało wykonane. Wypełniło tylko lamy broszur i dzienników.

Tymczasem życie nie czeka i głos bezdomnych staje się coraz przeraźliwszy!

— **Rzadkość filatelistyczna!** „Polski Czerwony Krzyż“ okręg śląski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, ma na składzie jeszcze pewną ilość znaczków powstańczych, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 roku w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 serja 2,—zł) przeznaczona jest w całości na cele dobroczynne.

— **Prośba mieszkańców ulicy Gajowej.** W uzupełnieniu naszych wiadomości o opłakanym stanie ulic na Fordońskiem Przedmieściu, które to sprawy poruszono na zebraniu Ch. D., proszą nas mieszkańcy ulicy Gajowej, która z biegiem lat wyrosła na ulicę o pewnym ruchu, wiążącą Bielawki z Fordońskiem Przedmieściem, aby zwrócić Magistratowi uwagę, że i tę ulicę należy z najgorszego poprawić, bo w jakim stanie się znajduje, to najlepiej umie gazownia powiedzieć, gdyż przez kładzenie rur gazowych porobione doły tylko zasypano tak z najgorszego, a resztę zostawiono łasce Bożej...

— **Egzamin dentystyczny** zdał m. in. p. Franciszek Lewandowski z Bydgoszczy, a nie Lewandowicz, jak błędnie podano.

W obawie przed nieszczęściem.

P. Maksymiljan Sitarek, zam. przy ulicy Wincentego a Paulo 9 otrzymał z Tczewa list pisany przez jego stryja, p. Michała Górskiego zam. w Bydgoszczy przy ul. Senatorskiej 62, w którym to liście p. G. prosi swego bratanka o uregulowanie różnych jego interesów. Zaintrygowany treścią listu p. S. pobiegł do mieszkania stryja przy ul. Senatorskiej, które zastał zamknięte; a ponieważ p. G. żył samotnie, przeto nikt nie mógł udzielić wiadomości, kiedy wyjechał. Następnie zwrócił się o wiadomość do Tczewa, skąd również nie otrzymał żadnych wyjaśnień. Wobec tego, p. Sitarski przypuszcza, że mogło się stać jakie nieszczęście i uprasza każdego, ktoby mógł udzielić jakich wiadomości o jego stryju p. Michale Górskim, aby zechciał niezwłocznie donieść o tem stroskanemu p. S. pod wyżej wymienionym adresem, lub też do najbliższej policji.

Ujęci przez władze policyjne.

Podczas obławy nocnej z 19 na 20 bm. policja ujęła 26 kobiet lekkich obyczajów, z których większa połowa ukrywała się przed kontrolą sanitarno-obyczajową.

Ujęto 31-letnią Emmę Jahnke, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwaną przez prokuraturę sądu okręgowego w Bydgoszczy za kradzież.

Za kradzież roweru ujęto 17-letniego Ignacego Kulczyńskiego, zam. przy ul. Toruńskiej 159. Rower został sprawcy odebrany i zwrócony poszkodowanemu p. Rosenfeldowi z pow. inowrocławskiego.

Ujęty został 31-letni Ignacy Simmich, zam. przy ul. Kujawskiej 122, poszukiwany przez władze prokuratorskie celem odcierpienia kary w Inowrocławiu, dokąd został odstawiony.

— **Francja poszukuje polskich flisaków.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy posiada zapotrzebowanie na 2 dzielnych flisaków-szkuciarzy na wyjazd do Francji. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Urzędu (pokój 3) w Bydgoszczy, ul. Grodzka 32, gdzie również zasięgnąć można informacji w sprawie warunków pracy i płacy.

Pomnik Sienkiewicza własnością m. Bydgoszczy.

Wczoraj o 5 popoł. odbyło się oficjalne oddanie pomnika Sienkiewicza miastu. Bo de jure pomnik był dotychczas własnością komitetu z dyr. Bełzą na czele, który go stworzył. Teraz dopiero komitet ten aktem notarjalnym przelał własność tę na miasto.

W tym celu zebrał się komitet w magistracie w kancelarji ref. adw. Śpikowskiego, który przejęcie darowizny i 2 tablic pamiątkowych w imieniu miasta podpisał. Akt notarjalny zredagował bezinteresownie adwokat dr. Typrowicz, a zastępował go wczoraj adw. Jurkiewicz. Akt odnośny podpisali wszyscy członkowie komitetu Sienkiewicza. Tem samem komitet jako taki rozwiązał się i przestał istnieć.

Oprócz pomnika objęło miasto i obie tablice pamiątkowe, wykonane w marmurze, a umieszczone w westybulu Bibljoteki Miejskiej. Tablice te są niejako aktem erekcyjnym, gdyż zawierają krótki opis powstania komitetu, nazwiska jego członków jakoteż i ofiarodawców. Odsłonięcie tych tablic odbyło się dziś przed południem. Tablice obie wykonane zostały bardzo starannie i artystycznie w tutejszej pracowni rzeźbiarsko-kamieniarskiej p. Joba, którego zakład znany jest zresztą z bardzo sumiennego wykonywania prac tego rodzaju.

— **Wystawa robót kobiecych „Rodziny Wojskowej“** w salach dyrekcji kolejowej ul. Dworcowa 24-28 otwarta codziennie od godz. 10 do godz. 19. Dziś w środę dnia 20 bm. koncert orkiestry 62. p. p. Wlkp.

— **Kino szkolne w szkole wydz. męskiej** urządza przedstawienia naukowo-rozrywkowe w sobotę i niedzielę, 23 i 24 bm. z następującym programem: 1) Wulkany; 2) Jan Sobieski pod Wiedniem; 3) Postrach pustyni — film odtwarzający niebezpieczne życie na pustyni, gdzie na każdym kroku czyha na człowieka straszna śmierć. W roli głównej, król cowbojów Williams, który w filmie tym składa dowody brawury, bohaterstwa i odwagi; 4) Komedyjka. Porządek zwiedzeń: **sobota** o godz. 3: szkoły powsz., wst. 15 gr; o godz. 5: młodzież żeńska, wst. 20 gr,; **niedziela** o godz. 2,30: niższe klasy szkół średnich, wst. 20 gr, o godz. 4: wyższe klasy szkół średnich i wydz. męsk., wst. 20 gr, o godz. 5,45: wyższe klasy gimnazjalne, wstęp 30 gr.

— **Ujęto** 25-letnią Rozalję Szlag, zam. w Bydgoszczy przy ul. Sienkiewicza, poszukiwaną przez prokuraturę sądu okręgowego w Toruniu.

— **Kradzież kur.** W nocy z 18 na 19 bm. nieznani złodzieje włamali się do chlewa gospodarza Eckerta w Ossowej Górze i skradli 32 kur.

ZABAWY I KONCERTY.

Wielka zabawa jesienna filji stolarzy Ch. Z. Z. odbędzie się w sobotę 23 bm. w pięknych salach „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej. Wstęp za zaproszeniami, które odebrać można jeszcze u mężów zaufania względnie w sekretarjacie Ch. Z. Z. przy ul. Dworcowej 2.

Wieczorek z tańcami Koła Podinstruktorów P. C. K. w Bydgoszczy, który odbędzie się 24 bm. w salach p. Kocerki (dawn. Patzer), przy ulicy św. Trójcy, zapowiada się znakomicie. Czysty zysk przeznacza się na zakup sprzętu ratowniczego dla drużyn ratowniczych.

Orkiestra Związku Inwalidów Koło Bydgoszcz urządza w niedzielę 24 bm. w sali „Pod Lwem“ (dawniej Ognisko) swe pięciolecie powstania orkiestry.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś poraz ostatni dramat **„Walka w obłokach“** i komedja „Między niebem a ziemią“ oraz tygodnik.

KRISTAL wyświetla dziś poraz ostatni **„Miłość w ogniu“**, przeżycia z czasów wojny światowej. Nadprogram farsa i tygodnik.

MARYSIEŃKA na żądanie Sz. Publiczności zatrzymała **„Ostatniego syna“** jeszcze tylko na dzień dzisiejszy.

NOWOŚCI z niesłabnącem powodzeniem wyświetla egzotyczny dramat, realizacji Jana Kucharskiego, p. t. **„Serce maharadży“**.

PAW. Dziś poraz ostatni **„Hara-kiri“**, oraz komedyjka „Dżokej mimowoli“ i ilustracja śpiewna.

— **Wielkim smutkiem** nawiedził Pan Bóg rodzinę J. Ruxów, znanych i cenionych obywateli Bydgoszczy. Otóż jedyny ich syn po dwukrotnej operacji zmarł wczoraj w lecznicy miejskiej w Gdańsku przeżywszy lat 28. Zmarłego opłakuje także młoda małżonka, także znana obywatelka Bydgoszczy z rodziny Pietsch'ów. — Stroskanym rodzicom i rodzeństwu zasyłamy na tej drodze szczere wyrazy współczucia.

— **Czytelnia dla Kobiet** uprasza członkinie i sympatyczki o zgłoszenie swych eksponatów na wystawę robót kobiecych do przewodniczącej towarzystwa p. Emilji Guentzlowej — Gdańska 161. Bliższe szczegóły dotyczące wystawy ukażą się niebawem.

— **Bezdomna.** Kamienica przy ulicy Hermana Frankego 4, bywa dosyć często nawiedzioną przez bezdomnych, którzy nie mając gdzie głowy na noc złożyć, szukają w klatkach schodowych i korytarzach tejże kamienicy miejsca bodaj na twardych deskach, na którychby mogli ułożyć do snu zmęczone ciało i uchronić się przed zimnem. Niedawno policja zabrała stamtąd pewnego śpiącego w korytarzu człowieka, teraz znowu w nocy z 19 na 20 bm. znalazła tam bezdomną 19-letnią dziewczynę, niejaką Sewerynę K. Dziewczynę zabrano do aresztów policyjnych, gdzie jej napewno lepiej będzie, niż na zimnych schodach.

— **Najechanie samochodem na wóz.** Dnia 20 bm. o godzinie 19, na stojący przy ulicy Kujawskiej wóz, zaprzężony w parę koni, najechał samochód taksówka, kierowana przez szofera Franciszka Głowackiego. Skutek najechania był fatalny, wóz bowiem został strzaskany, jak również taksówka zniszczona doszczętnie i nie do użytku.

— **Pijany i brutalny żebrak.** Żebrak, 69-letni Józef G., będąc w podpitym stanie, domagał się natarczywie przy ulicy Gdańskiej jałmużny od przechodniów, a gdy nie otrzymał jakiego datku, opluwał i beształ przechodzących. Natrętnego żebraka aresztowano i odstawiono do aresztów policyjnych.

— **Z nocnych awantur.** W nocy z 20 na 21 niejaki Kazimierz K., będąc w stanie pijanym, wywołał w ulicy Gdańskiej awanturę, domagając się od przechodniów, aby mu się kłaniali, a gdy nie chcieli oddać pijakowi ukłonu, wymyślał i szarpał się z nimi. Został on osadzony w aresztach śledczych. — Tejże samej nocy przy ulicy Mostowej dwie niewiasty: Elżbieta B. i Marja B. dały z siebie gorszące widowisko, bijąc się z sobą zawzięcie. Zostały one ujęte i odprowadzone do aresztów policyjnych.

KRONIKA POLICJYNA.

— **Kradzież rowerów.** W nocy z 19 na 20 bm., jacyś nieznani złodzieje włamali się do chlewa w domu przy ulicy Nakielskiej 105, gdzie skradli dwa rowery na szkodę braci Alberta i Herberta Senigerów. Jeden rower jest marki „Wanderer" z nr. fabrycznym 115717 i rejestracyjnym 8210 Bydgoszcz; drugi marki „Ideal" i ma nr. fabryczny 1368, a rejestracyjny 6044 Bydgoszcz.

— **Kradzież kieszonkowa.** Panu Romanowi P., zamieszkałemu przy ulicy Niegolewskiego 2, skradł dnia 19 bm. jakiś doliniarz portfel z zawartością 200 zł, który wyciągnął p. P. z kieszeni ubrania, w jednej z tutejszych restauracyj.

— **Za awantury.** Dnia 16 bm. o godzinie 16 niejaki Stanisław R., wywołał głośną awanturę przy ulicy Kościelnej, za co został przez policję przytrzymany i odprowadzony do urzędu.

— **Kradzież portfelu.** P. Franciszek Kloman, zamieszkały przy ul. Kordeckiego, doniósł policji, że mu jakiś złodziej w zagadkowy sposób wyciągnął z kieszeni portfel z zawartością 650 zł.

Złocisty kwiat...

Choć dla nas dwojga na bezmiarze ziemi
Już wspólnej drogi nie będzie i niema,
Wyhaftowane strofy srebrzystemi
Piszę dla ciebie ostatnie poema...

Niech płyną słowa ku tobie z oddali...
Ta pieśń skąpana w wartkim nurcie życia,
Krwi się rubinem od dawna nie pali:
Wszystko w niej znajdziesz, oprócz serca bicia.

Zostawszy chłodnym dusz arystokratą,
Wielkiego dzisiaj chcę rozegrać szlema
I otulony w ciszę lodowatą,
Piszę dla ciebie ostatnie poema...

To, wydobyte z tajnej ducha głębi,
Rozwiązujące tragedji zawiłość,
Ma pieśń tak czysta jako biel gołębi,
Przyjaźnią darzy, uśmiercając miłość.

Bo deszcz pozmywał rozdeptane ślady
A w mym ogródku mam słoneczne grządki,
Kędy się pręży kwiat złocisto-blady,
Bardziej pachnący niż zeschłe pamiątki...

— — — — — — — — — — —

Choć dla nas dwojga na bezmiarze ziemi
Już wspólnej drogi nie będzie i niema,
Wyhaftowane strofy srebrzystemi
Piszę dla ciebie ostatnie poema....

M. Szurło - Gorzelak.

Pomorze, w listopadzie 1929.

Uratowanie tonącej kobiety przez dwóch dzielnych rowerzystów.

Dnia 20 bm. o godzinie 13,50 jadący na rowerach w stronę Opławca pp. Alfons Klausen, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Długosza 15 i Jan Molenda, zamieszkały w Opławcu, zauważyli w Brdzie pod Jachcicami, tonącą jakąś kobietę. Nie namyślając się więc, pospieszyli jej z pomocą i wyciągnąwszy tonącą z wody, powiadomili natychmiast o wypadku miejscowy posterunek oraz pogotowie ratunkowe, które przewiozło nieszczęśliwą kobietę w stanie nieprzytomnym do lecznicy miejskiej. Przez zastosowanie natychmiast zabiegów ratowniczych, zdołano nieszczęśliwą doprowadzić do przytomności. Stwierdzono następnie, że kobieta nazywa się Józefa Koźmińska i liczy lat 75; jest ona na utrzymaniu swej zamężnej córki, p. Zielińskiej, zamieszkałej przy ulicy Barskiej 16. Zaraz po wypadku zgłosili się państwo Zielińscy do policji i oświadczyli, że matka ich od dłuższego już czasu cierpi na rozstrój nerwowy i nosiła się z zamiarem pozbawienia się życia. Stan staruszki narazie nie grozi utratą życia, lecz skutkiem zaziębienia mogą się jeszcze wyłonić jakie komplikacje.

Panom Molendzie i Klausenowi należy się gorące uznanie za ich dzielny czyn uratowania życia nieszczęśliwej kobiecie.

Wypadki przy pracy.

W fabryce maszyn Löhnerta, 20-letni tokarz, Wiktor Nowaczyński, będąc zajęty przy grezowaniu szyny kolejowej, został pochwycony przez gryz za rękaw, przyczem doznał zranienia dłoni u lewej ręki.

W stolarni Wincentego Gralewskiego, 24-letni Korneljusz Kuczowski, kołodziej, będąc zajęty pracą przy pile tarczowej, doznał zranienia lewej dłoni.

W fabryce pilników i narzędzi „Grakona" przy ulicy Marcinkowskiego, 25-letni kowal, Bernard Semrau, będąc zajęty przy obsługiwaniu prasy, został uderzony żelazem w nogę, przyczem doznał zgruchotania kości w lewej nodze.

W przedsiębiorstwie Techniczno-Budowlanem inż. Wolskiego i Wiśniewskiego, 40-letni robotnik, Jan Sznuruk, zamieszkały w Bydgoszczy, będąc zajęty przy budowie kolei w Maksymiljanowie, skutkiem wykolejenia się wywrotki, na której jechał, doznał zgniecenia kołami wywrotki lewej stopy. Odwieziony został do Lecznicy Powiatowej na Bielawkach.

W fabryce motorów i maszyn Baranowskiego, przy ulicy Dworcowej, 21-letni formiarz, Bronisław Sikora, będąc zajęty przy odlewaniu form, doznał oparzenia gorącem żelazem lewej nogi.

W fabryce sygnałów kolejowych C. Fiebrandta, 21-letni uczeń mechanik, Bronisław Walkowiak, będąc zajęty gięciem blachy na maszynie, doznał zgiecenia dwóch palców u lewej ręki.

W fabryce maszyn F. Eberhardta, 17-letni uczeń Antoni Damski, będąc zatrudniony trzymaniem buksy przy magli, doznał zgniecenia palca u lewej ręki.

W młynie parowym Baerwalda, przy ul. Promenada, 21-letni robotnik przyuczony, Bernard Zieliński, będąc zajęty nakładaniem pasa, doznał zerwania ciała od kości u palca lewej ręki.

Uczestnicy zjazdu okręgowego zarządów spółdzielni kredytowych w Janowcu (pow. Znin).



W środku siedzi delegat patronatu spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu dyr. Szałkowski, obok niego z prawej strony dyr. Sebel z Janowca, z lewej dyr. Nowak ze Żnina.

ZE SPORTU.

Turniej koszykówki:

Przypomina się wszystkim zainteresowanym, że w myśl regulaminu turnieju koszykówki o mistrzostwo m. Bydgoszczy, termin zgłoszenia swych drużyn do turnieju upływa z dniem 21 b. m. o godz. 18-tej. Zgłozenia wraz wpisem 2,— zł od drużyny należy przesłać na ręce p. Dreczkowskiego, ul. Pomorska 40. Posiedzenie wydziału gier turnieju odbędzie się w czwartek dnia 21 bm. o godz. 19-tej w miejskiej sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego 6.

REGULAMIN.
turnieju piłki koszykowej

1. Udział w turnieju mogą brać drużyny wszystkich klubów i towarzystw sportowo-gimnastycznych, które są zgłoszone w Miejskiem Wydziale Wychowania Fizycznego.
2. Każdy klub, towarzystwo, szkoła względnie autonomiczny oddział może zgłosić tylko jedną drużynę.
3. Drużyna składa się z 5-ciu graczy i 2-ch rezerwowych. Skład drużyny podczas turnieju nie może uledz zmianie.
4. Każdy gracz zgłoszonej drużyny otrzyma kartę zawodniczą i może brać tylko udział w jednej drużynie.
5. Turniej odbędzie się systemem pucharowym. Przegrywająca drużyna w dalszych rozgrywkach zostaje wyeliminowana. Finałowe 3 drużyny rozegrają kolejność miejsc.
6. Turniej przeprowadzony zostanie według przepisów Polskiego Związku Gier Sportowych.
7. Protesty należy ustnie wnieść do sędziego przed rozpoczęciem zawodów i piśmiennie w 24 godzinach po zawodach do rąk kierownika turnieju.
8. Turniej rozpocznie się dnia 25 listopada 1929 r. Czas i miejsce rozgrywek wyznaczy Wydział Gier Turnieju, który przeprowadza losowanie kolejności zawodów.
9. Zwycięska drużyna otrzymuje nagrodę wędrowną Miejskiego Wydziału Wychowania Fizycznego, żetony i dyplom. Dalsze dwa miejsca nagrodzone zostaną dyplomami i ewentl. żetonami.
10. Wpisowe wynosi 2 zł od drużyny.
11. Zgłoszenie drużyn (imienne) oraz wpisowe należy przesłać na ręce p. Dreczkowskiego, w miejscu, ul. Pomorska 40.
12. Ostateczny termin zgłoszenia upływa z dniem 21 listopada br. o godzinie 18.

Kierownik turnieju.

Klub sportowy „Legja", Jachcice urządza w niedzielę, 24 bm. w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 10, wielką zabawę jesienną. Początek o godz. 17.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 22 LISTOPADA.

Warszawa. 15,20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki. 16,15: Muzyka gramofonowa. 17,15: „Nad Wigrami" — prof. Al. Janowski. 17,45: Koncert popołudniowy ku uczczeniu św. Cecylji, patronki muzyki. 19,10: Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka gramofonowa. 20,15: Koncert symfon. z Filharmonji Warsz. Muzyka polska i węgierska.
19,30: **Brno.** „Orfeusz w piekle", Offenbacha.
19,30: **Lipsk.** „Księżniczka Gerolstein", komiczna opera Offenbacha.
19,35: **Monachjum.** „Ciekawe kobiety", komedja muzyczna Wolf-Ferarri'ego.
20,00: **Budapeszt.** Koncert orkiestry Filharmonji warszawskiej.
21,00: **Praga.** Koncert muzyki współczesnej.

Stan wody w Wiśle dnia 21. 11. rano: Kraków 2.50, Zawichost 1.38, Warszawa 1.36, Płock 0.83, Toruń 0.74, Fordon 0.72, Chełmno 0.58, Grudziądz 0.80, Korzeniewo 0.99, Piekło +0.18, Tczew —0.01, Einlage 2.20, Schievenhorst 2.40.

Ostatnie wiadomości.

Nowy Jork, 20. 11. (PAT) Z ogólnej liczby 21 kabli podmorskich, łączących Europę z Ameryką 10 uległo pęknięciu w czasie gwałtownych wstrząsów na dnie oceanu. W związku z tem radjostacje przeciążone są pracą, której nie mogą podołać. Towarzystwa, do których należą zerwane kable wysłały na miejsce wypadków okręty, które mają przeprowadzić naprawę.

Groźny pożar w powiecie grudziądzkim.

Grudziądz, 21. 11. (tel. wł.) Onegdaj w nocy zauważono w powiecie grudziądzkim olbrzymią łunę.

Jak nam donoszą, wybuchł pożar w Niewałdzie pod Grudziądzem, gdzie u rolnika p. Błaszewskiego spalił się stóg i stodoła pełna zboża wartości ogólnej około 75 000 zł. Pożar miał być spowodowany przez zbrodnicze podpalenie.

Na ratunek wyruszyła straż pożarna z Grudziądza oraz straże z okolicznych wiosek, które groźny żywioł zlokalizowały. **Z.**

Francja posiada największą łódź podwodną.

W Cherbourg wypuszczono na wodę największą łódź podwodną świata o największej konstrukcji. Francja poszczycić się może tą łodzią zbudowaną w stoczni francuskiej. Długość łodzi podwodnej wynosi 130 metrów przy pojemności 4.000 ton. W wodzie zanurza się łódź 150 metrów. Nadzwyczajne jest, że łódź **2½ dnia bez przerwy** trzymać się może pod wodą, rozwijając szybkość 19 węzłów. Pozatem „Surcouf“ (nazwa łodzi podwodnej) uzbrojony jest w 14 armat torpedowych oraz prowadzi ze sobą mały hydroplan.

W Stanach Zjednoczonych 369 tysięcy obłąkanych.

W maju 1930 roku odbędzie się w Waszyngtonie pod honorowem przewodnictwem prezydenta Hoovera pierwszy międzynarodowy kongres higjeny umysłowej. Z tej okazji poświęcają pisma amerykańskie dużo miejsca kwestji chorób umysłowych w Stanach Zjednoczonych. Dowiadujemy się, że w szpitalach dla obłąkanych znajduje się obecnie 369 tys. chorych, podczas gdy liczba chorych w innych szpitalach wynosi tylko łącznie 239 tys. osób. Cyfry te są dowodem, w jak zastraszający sposób szał i obłęd czynią postępy w Ameryce, objętej „tempem“ współczesnego życia.

Znowu katastrofa hydroplanu francuskiego.

Radjostacja w Marsylji przyjęła depeszę, według której francuski hydroplan handlowy uległ katastrofie pod 41°,38 szerokości północnej i 8°,10 długości wschodniej. Poszukiwania za szczątkami samolotu dotychczas nie dały wyniku.

Prasa włoska donosi, że w prowincji Belluno spadły obfite śniegi, zatarasowując drogi. W górach tej prowincji szalał huragan. Śnieg spadł również w Italji środkowej i w Toskanie. Neapol i Sardynję nawiedziły burze.

Poderżnął sobie gardło.

Długa choroba powodem desperackiego czynu.

Poznań, 20. 11.

Cieśla Władysław Rzepecki z Samołęża pod Szamotułami chorował od dłuższego czasu na różę.

Wczoraj, pod wpływem silnej gorączki Rzepecki wpadł w depresję umysłową i w pewnej chwili, straciwszy panowanie nad sobą, chwycił za nóż i podciął sobie gardło.

Nieszczęściem nóż werżnął się w ciało dość głęboko, tak, że Rzepeckiemu grożą bardzo ciężkie następstwa. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

Uczciwy listonosz i nieubłagany komornik.

Budzyń, 20. 11.

Listonosz Roman Broze znalazł pieniądze. Stało się to dziwnym trafem. Oto, spiesząc służbowo do wioski Dziwokłucze z przesyłkami pocztowemi ujrzał na drodze 450 złotych.

Listonosz, mimo swego ubóstwa, nie złakomił się na sumę znalezioną, lecz całą gotówkę złożył w urzędzie magistrackim w Budzynie, prosząc, by ją wręczono właścicielowi.

Właścicielem okazał się p. Tomczak, dzierżawca z Brzekinca.

Pan Tomczak dowiedział się o tem, że listonosz odnalazł zgubę. Równocześnie jednak dowiedział się o tem komornik sądowy z Chodzieży, który znalezioną gotówkę obłożył aresztem, ku goryczy p. Tomczaka, a radości jego wierzycieli.

Dr. Janusz Chosłowski prezydentem Wlkp. Izby Rolniczej.

Z Poznania donoszą: Na zebraniu Wlkp. Izby Rolniczej, które odbyło się w ub. środę dokonano wyboru prezydenta Izby. W głosowaniu dr. Janusz Chosłowski, właściciel majątku Czarny Sad w pow. koźmińskim otrzymał 40 głosów, zaś kontrkandydat p. Józef Trzciński otrzymał 33 głosy, wobec czego prezydentem Wlkp. Izby Rolniczej został dr. Chosłowski.

Piękny to żart!

W czasie przyjęcia w jednym z domów w Buffalo wtargnęła przez okno do sali, gdzie odbywała się uczta, banda złodziei, która napadła na 18 osób, siedzących przy stole i ograbiła ich z biżuterji i kosztowności na ogólną sumę 8.000 funtów. Goście w pierwszej chwili przypuszczali, iż chodzi o żart, będący w programie wieczoru, i zdali sobie sprawę z rzeczywistości dopiero wtedy, gdy zostali związani sznurami i ograbieni z kosztowności.

333 tysięcy żołnierzy liczy armja brytyjska.

W izbie lordów b. minister wojny w okresie wojny boerskiej lord Middleton przytoczył interesujące cyfry stanu liczebnego armji brytyjskiej. Otóż liczy ona obecnie na stopie pokojowej 333 tys ludzi, z których 140 tys. jest w Wielkiej Brytanji, 60 tys. w Indjach, przyczem te 200 tys. stanowi tak zwaną armję regularną, zaś pozostałe 133 tys. stanowi tak zwaną armję terytorjalną, rozrzuconą po całem imperjum brytyjskiem, kolonjach i krajach mandatowych. Stała rezerwa armji regularnej wynosi 124 tys.

Fortuna variabilis.



Miało być tak,



a było tak.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie Tramwajt i Elektrowni odbędzie się w piątek dnia 22 listopada br. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu „Pod Lwem“ ul. Jagiellońska 71.

Zebranie Ch. Z. Z. filji Komunalnej odbędzie się w sobotę dnia 23 listopada br. o godzinie 6-tej w lokalu p. Kozłowskiego dawn. Wysocki, ul. Jagiellońska naprzeciw Gazowni Miejskiej. Uprasza się o liczny udział wszystkich członków.

Filja stolarzy Ch. Z. Z. urządza w sobotę dnia 23 listopada br. wielką zabawę jesienną urozmaiconą różnemi niespodziankami, na którą życzliwych nam obywateli zapraszamy. Zabawa odbędzie się w nowo odrestaurowanych salach „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej. Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

Komitet zabawowy.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Tow. Wioślarskie. Plenarne zebranie w środę, 27 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Lengninga. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. śpiewu „Halka“. Z powodu ważnego występu w niedzielę, komplet członków ćwiczących na dzisiejszej lekcji koniecznie pożądany. Zarząd.

Kat. Tow. Rob. Polskich par. Św. Trójcy. Zebranie miesięczne 24 bm. o godz. 4,30 w Domu Katolickim. Referat wygłosi p. Bukolt.

„Sokół“ III. Zebranie plenarne w piątek, 22 bm. o godz. 19,30 w hotelu Lengninga, Długa 56.

S. M. P. „Gwiazda“. W czwartek zebranie plenarne o godz. 7,30 wieczorem.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Legitymacje członkowskie należy przedłożyć sekretarzowi, celem zaopatrzenia tychże we wkładki, upoważniające do korzystania ze zniżek. Zniżkowe bilety do teatru nabyć można w sekretarjacie przy ul. Śniadeckich 18 codziennie od godz. 20.

„Sokół“ I. Sekretarjat mieszczący się przy ul. Śniadeckich 18 u druha Żółkiewicza, jest czynny codziennie od godz. 20. Skarbnik urzęduje już od 10. Tamże nabyć można bilety do teatru po zniżonych cenach na „Złote więzy“. W sobotę 30 bm. urządza się zabawę jesienną w sali „Pod Lwem“ przy ul. Jagiellońskiej.

K. S. „Brda“. Zebranie wydziału gier. i dysc. dziś w czwartek o 6-ej u druha Grabowskiego, ul. Siemiradzkiego 4. Schadzka informacyjna w sprawie niedzielnych zawodów w piątek o 7-ej, w lokalu p. Kamińskiego, ul. Grunwaldzka (vis à vis małego dworca).

Zarząd K. R. w Rupienicy zaprasza wszystkich czł. K. na nadzwyczajne zebranie, w dniu 24 bm. u p. Kaźmierczaka. Obecność wszystkich członków konieczna.

O. P. N. „Sokół“ V. W czwartek 21 bm. zebranie o godz. 8, u p. Kamińskiego; w sobotę 23 bm. zbiórka wszystkich ćwiczących na boisku im. J. Świtały, o godz. 3.

— **Dla spędzenia miłych chwil** w długie wieczory proponujemy zorganizowanie przy naszem gnieździe sekcji szachistów. Celem omówienia bliższych danych, uprasza się wszystkich zainteresowanych — miłośników gry w szachy, o łask. przybycie w dniu 25 bm. do sekretarjatu przy ul. Śniadeckich 18, u drh. Żółkiewicza, na godz. 20. — Komitet organizacyjny przy Tow. gimn. „Sokół“ I.

HUMOR i SATYRA.

Krytyka literacka.

Pewna redakcja otrzymała od nieznanego dotąd autora wiersz p. t. „Dlaczego żyję?“. Gazeta utworu tego nie wydrukowała, lecz w „Odpowiedziach redakcji“ napisała:

— Pan żyje dlatego jeszcze, ponieważ pan nam wiersz swój przesłał pocztą, a nie przyniósł osobiście.

Naiwny.

— Moja niania to straszny tchórz.

— E, co też ty mówicz, Jasiu.

— Ależ tak, mamusiu. Jak tylko mamy przejść na drugą stronę ulicy, zaraz się łapie mojej ręki.

Szyderstwo.

Pan Myśliwski nie uznaje innych strzelców prócz siebie. W towarzystwie ktoś się chwali, że ubił jelenia.

Myśliwski wydyma drwiąco usta:

— Pewnie się zaśmiał na śmierć, kiedy pana zobaczył!

Punktualność kobieca.

— Spóźniłaś się trochę, kochanie!

— A tak, istotnie, jest już 10 minut po 6-tej, a miałam być o 6-tej...

— Wybacz, złotko, ale ja czekam od wczoraj...

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Sytuacja gospodarcza w okręgu bydgoskim w 1928 r.

Ukazało się w tych dniach sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy o położeniu i rozwoju życia gospodarczego w okręgu bydgoskim w 1928 r.

Dowiadujemy się z tego sprawozdania, że rok 1928 w życiu gospodarczem Polski odznaczył się wybitnym wzrostem produkcji prawie wszystkich gałęzi przemysłu, a w związku z tem wzrostem obrotu i konsumcji.

Zmniejszenie się bezrobocia i wzrost zarobków (bardzo znikomy — przyp. red.) robotniczych przyniosły poprawę bytu warstw pracujących, a w następstwie zwiększenie konsumcji. (Zwiększenie konsumcji nastąpiłoby o stokroć większe, gdyby robotnicy uzyskali zarobki dostosowane bodaj do tzw. minimum egzystencji. — Przy. red.) Względna stabilizacja cen, wzrost aczkolwiek powolny oszczędności i ożywienie się poraz pierwszy ruchu budowlanego, charakteryzują dodatnio 1928 r. na polu życia gospodarczego.

Utrzymana w pełni stabilizacja pieniądza oraz równowaga budżetu państwowego, budowa intensywna portu w Gdyni i kolei Bydgoszcz—Gdynia stanowi dalszą dodatnią cechę roku ubiegłego. Przemysł nietylko utrzymał swój stan posiadania, ale wykazał **w szeregu przedsiębiorstw rozbudowę warsztatów i podniesienie ich wydajności.** Zostały nawet uruchomione nowe działy produkcji. **Wojna celna** z Niemcami spowodowała **wzmocnienie się przemysłu krajowego.**

Nie można jednak ubiegły rok nazwać pomyślnym dla rolnictwa i handlu. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był spadek cen żyta i pszenicy.

Uniemożliwienie wywozu żyta w jesieni i zimą, import poważnych ilości zboża z zagranicy, stworzenie rezerw zbożowych przyczyniły się do spadku cen zboża i to poniżej kosztów produkcji i w rezultacie sprowadziły ogromne zmniejszenie siły kupnej u ludności rolniczej, a w następstwie wywołały przez to pogorszenie się sytuacji w handlu w okręgu bydgoskim, którego obroty są przedewszystkiem uzależnione od dobrobytu wsi. W ubiegłym roku byliśmy świadkami importu niemieckiej pszenicy, a równocześnie na skutek małej rozpiętości cen między zbożem a paszą, częścią powszechnie rolnicy karmili inwentarz żywy zbożem, ponieważ to kalkulowało się taniej od otrąb. Nieurodzaj pasz zielonych spowodował rolników do masowej wyprzedaży bydła przy tendencji zniżkowej cen.

Handel w kraju wykazuje dalsze zmniejszenie się rentowności przedsiębiorstw. Brak dostatecznych kredytów długoterminowych i krótkoterminowych zmusił handel do posługiwania się kredytem długoterminowym wekslowym i uciekanie się do zagranicznego kredytu towarowego. To też niejednokrotnie handel zmuszony był nabywać droższy towar zagraniczny, a to tylko dlatego, że otrzymał go na kredyt. W rezultacie mieliśmy bierny bilans handlowy.

Śruba podatkowa oraz duże obciążenia na rzecz świadczeń socjalnych ubezpieczeń przy braku kapitałów i środków obrotowych pogarszały jeszcze bardziej sytuację handlu. Wadliwy rozdział ciężarów podatkowych i niedojście do skutku reformy naszego systemu podatku przemysłowego, zwłaszcza odnośnie obniżenia podatku obrotowego również sprawiły, że rok ubiegły dla handlu był nader niepomyślny.

Jest to zarys ogólny sytuacji gospodarczej w Polsce, a więc i w okręgu bydgoskim, który posiada swój charakter specyficzny.

W sprawozdaniu Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy szeroko omówione są wszystkie działy przemysłu i dlatego zwracamy na nie specjalnie uwagę władz kompetentnych.

Djagnoza obecnego położenia handlu.

1) Zabójcze dla życia gospodarczego przeciążenie podatkowe.

2) Nadmierne świadczenia socjalne.

3) Ciasnota gotówkowa i brak kredytów, w wskutek tego brak środków obrotowych, zastój i zamiast rozwoju tendencja do zmniejszenia obrotów towarowych.

4) Wysokie koszta handlowe wskutek skomplikowanych i rygorystycznych wymagań administracji skarbowej (księgowość, statystyki, wykazy i t. d.), a w rezultacie brak jakiejkolwiek kapitalizacji nietylko włożonego kapitału, ale i niedotateczny ekwiwalent pracy właściciela przedsiębiorstwa. W wielu branżach nietylko niema dochodu, ale od lat spotykamy ujemne wyniki, wymagające naruszenia substancji majątkowej, a co za tem idzie nadzory sądowe, upadłości, konkursy i wzmagająca się ilość protestów wekslowych.

Ulgi dla ziemiopłodów przy eksporcie.

Na zasadzie art. 94 p. I. ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu zawiesiło okólnikiem L. D. V. 8. 132/4. od dnia 1 sierpnia 1929 r. pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj eksportowych rzepakiem, rzepikiem, siemieniem konopnem, fasolą, grochem, bobikiem, wyką, peluszką, soczewicą, łubinem, hreczką i koniczyną.

Ulga niniejsza jest stosowana przy ścisłem przestrzeganiu przepisów ustępu 1 § 9 rozporządzenia ministra skarbu z dn. 8-go sierpnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 560).

Uproszczenie formalności związanych z uzyskaniem zwrotu cła przy wywozie towarów przez Gdańsk.

Ministerstwo Skarbu uchyliło obowiązek przedkładania Urzędowi Celnemu w Tczewie listu przewozowego i konsumentu; w związku z dokumentami, uprawniającemi do otrzymania kwitu wywozowego są zaświadczenia eksportowe, specyfikacje fabryczne i deklaracja celna wywozowa, wydana przez Urząd Celny w Gdańsku. Ponieważ między zaświadczeniami eksportowemi i deklaracjami celnemi zachodziły wielokrotnie różnice, zmuszające do uzgodnienia i powodujące zwłokę — Ministerstwo Skarbu poleciło jak najstaranniejsze przestrzeganie, aby deklaracje celne były wystawione ściśle według przepisów taryfowych oraz zaznaczały fakt wywozu, podając dzień występu transportu i nazwę statku, na którym został on wywieziony. Urząd Celny w Tczewie otrzymał polecenie, aby potwierdzony egzemplarz wydany był eksporterom.

W sprawie przedwojennych polis ubezpieczeniowych.

Ważne oświadczenie Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu (Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń) stwierdziło, że osoby prywatne lub pewne stowarzyszenia (jak np. Związek Wierzycieli w Katowicach) zwracają się do posiadaczy przedwojennych polis ubezpieczeniowych, wydanych przez niemieckie zakłady ubezpieczeń, opiewających na dawne marki niemieckie, z wezwaniem do zgłaszania u nich pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń, przyrzekając im wzamian za pewne opłaty, pośrednictwo w dochodzeniu pretensyj. Wobec powyższego Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że po wejściu w życie zawartego z rządem niemieckim układu w przedmiocie waloryzacji i likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń wobec obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczenia, ubezpieczeni będą mogli dochodzić swych pretensyj do niemieckich zakładów ubezpieczeń za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu (Państw. Urzędu Kontroli Ubezpieczeń).

Zawarty z rządem niemieckim układ nie wszedł jednak jeszcze w życie, zgłaszanie więc do Ministerstwa pretensyj jest przedwczesne. W tych warunkach Ministerstwo Skarbu uważa zgłaszanie pretensyj do osób prywatnych za niecelowe i narażające ubezpieczonych tylko na niepotrzebne koszta.

O taryfie na przewóz zboża i mąki.

W prasie i z wielu innych stron podnoszona jest sprawa zrównania taryfy na przewóz zboża i mąki, które nastąpiło z dniem 1 października r. b. Przeciwnicy obecnego stanu rzeczy zaznaczają, że taryfa kolejowa na zboże i mąkę powinna być różna, a oprócz tego tak jedna, jak i druga nie powinna być kilometryczna, lecz zróżniczkowana w zależności od odległości.

Obniżenie ceny kasz.

Na posiedzeniu przedstawicieli związków handlujących towarami mączno-kolonjalnemi, uchwalono obniżający ceny kasz — cennik: krakowskiej mączki 0 z 1 zł 25 gr do 1 zł 20 gr, mączki 00 i 000 z 1 zł 40 gr do 1 zł 30 gr, gryczanej białej z 1 zł do 95 gr, łamanej z 90 gr do 85 gr, palonej z 1 zł 10 gr do 1 zł 5 gr, palonej łamanej z 90 gr do 85 gr, fasoli cukrowej z 1 zł 70 gr do 1 zł 60 gr; podwyższający natomiast cenę fasoli białej z 1 zł 20 gr do 1 zł 25 gr za klg.

W sprawie rozłożenia na raty płatności podatku dochodowego.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że na podstawie prośby wniesionej przez płatnika rolnika do właściwego Urzędu Skarbowego, płatność obecnie przypadającego podatku dochodowego może być rozłożona na raty.

Podania takie, **należycie uzasadnione**, winny być wniesione **listem poleconym** do właściwego Urzędu Skarbowego w terminie **najpóźniej do 20 listopada br.**

Podania, które wpłyną do urzędów po tym terminie, mogą nie być uwzględnione.

Płatność sumy podatku dochodowego będzie rozłożona na 3 raty, a mianowicie:

1-sza rata płatna jest w dniu 25. 11. 1929,
2-ga rata płatna jest w dniu 15. 12. 1929,
3-cia rata płatna jest w dniu 15. 1. 1930.

Ograniczenie trudności przy wykupie świadectw przemysłowych.

Ministerstwo Skarbu poleciło Izbom Skarbowym, aby wobec zbliżającego się terminu wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1930, wydały odpowiednie zarządzenia, mające przedewszystkiem na celu **utworzenie pomocniczych kas skarbowych** i zapewnienie płatnikom **należytej obsługi** w okresie nabywania świadectw przemysłowych.

W szczególności winny Izby Skarbowe czuwać nad tem, aby urzędnicy przydzieleni do prac, związanych z wydawaniem świadectw **byli dokładnie obznajomieni z odnośnemi przepisami ustawowemi** oraz, w wypadkach gdy płatnik wbrew udzielonym mu wyjaśnieniom, zażąda wydania świadectwa niższej kategorji — nie czyniono mu utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa przemysłowego, przyczem w takich wypadkach należy na odwrotnej stronie deklaracji umieszczać zawsze odpowiednią klauzulę.

Bank Polski płacił dnia 21 listopada za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,31
franki szwajcarskie	172,28
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	212,32
guldeny gdańskie	173,14
szylingi austrjackie	124,86
liry włoskie	46,50
korony czeskie	26,32

Komunikat.

Sezon wiosenny 1930 r.

Ceny superfosfatu.

Za 100 kg netto superfosfatu mineralnego 16% luzem

przy parytecie:

Gdańsk (Kaiserhafen lub Olivaer-Tor)	zł 13,76
Poznań (Luboń lub Starołęka)	zł 14,24
Katowice	zł 14,40
Warszawa-Wschodnia	zł 14,40
Lwów-Podzamcze	zł 14,88
Wilno	zł 15,20

Dopłaty:

Za worek jutowy 100 kg-wy	zł 1,60
Za opakowanie od 100 kg	zł 0,20

Dostawa wagonowa i półwagonowa.

Kredyt wekslowy — do dnia 1 listopada 1930 roku.

Oprocentowanie kredytu — ½% ponad każdoczesną stopę Banku Polskiego.

Przy zapłacie gotówką — 1½% skonta.

Bonifikaty za wcześniejszy odbiór:

Przy odbiorze superfosfatu do dnia 15 stycznia 1930 r. udzielana będzie bonifikata po zł 30,— od każdego 10-tonowego wagonu.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 20 listopada 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	000,00—49,00
8% listy zastawne Zach. Pol. T-wa Kred. Miejsk. w Poznaniu	91,50—00.00.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	89,00—00,00
5% Pożyczka premjowa serja II	64,50— 00,00
4% Pożyczka Prem. Inwestycyjna	118,00—000,00
Bank Polski I. em.	168,00—167,50

Tendencja: Bez zmiany

Giełda warszawska

dnia 20 listopada

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	119,00	119,25	000,00
5-proc. poż. kon.	000,00	050,00	000,00

Akcje w złotych:

Bank Dyskontowy	000,00—127,00
Bank Handlowy	119,00—000,00
Bank Polski	168,00—168,25
Bank Zw. Sp. Zarob.	00,00— 78,50
Firley	00,00— 41,00
Wysoka	000,00—150,00
W. T. Węgla	73,00— 00,00
Nobel	00,00— 12,50
Lilpop	35,75— 35,50
Modrzejów	19,00— 18,75
Norblin	083,00—000,00
Ostrowieckie Zakłady	70,00— 00,00
Starachowice	22,50— 00,00
Haberbusch	000,00—102,00

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 20. .11 1929 roku.

płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	26,00—26,50
Pszenica	38,75—40,75
Jęczmień przemiałowy	25,50—26,50
Jęczmień browarowy	26,00—29,00
Owies	22,00—24,00
Mąka żytnia 70 proc.	39,50—00,00
Mąka pszenna 65 proc.	59,00—63,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	16,00—17,00
Otręby pszenne	18,00—19,00
Rzepak	70,00—74,00
Groch Viktorja	48,00—55,00

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Maski Erwina Reinera?
31638

POLECENIA

Obuwie
buty krótkie od 32,50 pocz. „ długie „ 36,50 „ robocze trzewiki 16.— „ poleca Jezuicka 10. (31932

SPRZEDAŻE

Resztówka
45 mórg natychmiast na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgłoszenia do agentury Dzien. Bydg., Chełmża, ul. Chełmińska. 31926

Teren
budowlany 4 morgi sprzedam w całości lub parcelami mtr. kw. 1 zł. Kołecki, Gdańska 41. 17171

Kamienicę
skład, 5 pokoji wolnych, przy Gdańskiej sprzedam przy wpłacie 40 tys. lub zamienię na gospodarstwo, młyn lub cegielnię. Kołecki, Gdańska 41. (17169

Dom
z ogrodem za 18 000 na sprzedaż. Klaibor, Zacisze 4. 31852

Sprzedam
bardzo korzystnie mój skład kolonj. delikatesów z urządzeniem i towarem, z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem, przy ruchliwej ulicy w Bydgoszczy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Zaraz 28". 31921

Rzeźnictwo
z elektrycznym zapędem w Tczewie przy ul. Dworcowej, sprzedam wraz z całkowitem urządzeniem. Oferty do Fr. Grudziński, Tczew, Dworcowa 28. 31869

Sprzedam
dawno egzystujący skład galanterji, konfekcji, centrum miasta, warunki dogodne. Oferty pod „Egzystencja" do Dz. B. (31854

Budynek
w centrum Bydgoszczy z dużemi warsztatami, 400 zł miesięcznie, wolne mieszkanie, cena 40 tys. zł na sprzedaż. Długa 33, II. p. (31908

Sprzedam
dom I piętrowy, cena 25 tys. Wiad. Nakielska 14, sklep. 31861

Place
budowlane w dobrem położeniu, w całości lub częściowo tanio na sprzedaż. Wiadomość Skład kolonjalny, ul. Chołoniewskiego nr. 11. (31893

Okazyjnie.
Skład bławatów tow krótkich z przyległem mieszkaniem wprost od właściciela, w rynku pow. mieście na sprzedaż. Cena 15 000 zł wpł. 8000 zł. Zgł. Zaremba, Tuchola Garbary 6 31938

Willa
w Fordonie malowniczo położona, ze ślicznym ogrodem, garażem, parcelą roli na sprzedaż. Przy sprzedaży 6 pokoi i kuchnia zupełne odrestaurowane zaraz wolne. Dr. Korpolewski, Fordon. 17088

Maszyny
młyńskie jak walce, kamienie, mechaniczne urządzenie do wyrobu pęczaku i kaszy. S. Tomaszewski, Toruń, Sw. Jerzego 6. 31830

Skład
z 2 pokojami i kuchnią tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 77. 17175

Dobrze
prosperujący skład kolonjalny w Bydgoszczy zaraz do przejęcia potrzebne 7000 zł. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „H. N. N." 31722

Sprzedam
2 domy, cena 11 000 zł, wpłaty 9 000 zł, drugi 6 000. Toruń, Kościuszki nr. 53. 31928

Maszyna
damska tanio na sprzedaż Nowodworska 5. (17150

Garnitur
klubowy sprzedam. Gdańska 41, I ptr. prawo. (17179

Pianino
światowej marki, piękny ton, okazyjnie sprzedam. Swiętojańska 10, skład bławatów. 17164

Meble
salonowe, czarne zaraz na sprzedaż. Artura Grottgera 4. Laskowski od g. 4—6. 31931

Prosięta
mocne 8 tygodniowe na sprzedaż. Rupienica 16. 31911

KUPNA

Kupię
elektryczny aparat węglowy, może być stary typ. Of. do Dz. Bydg. pod „Aparat". 31915

POSADY WOLNE

Dam
posadę stałą za wypożyczenie 2 500 zł Zgł. pod „Sumienność" do Dzien. Bydg. 31903

Poszukuje
się wojażera do sprzedaży paszy i węgla. Zgłoszenia Nowy Rynek 3. (31912

Młodszy
ogrodnik potrzebny. Jekel, Nakło, rzeźnictwo. 17148

Ekspedjentka
potrzebna zaraz do składu bławatów. Zgłosz na piśmie z podaniem wysokości wymaganej pensji jak również miejsc poprzedniej pracy skierować do Dzien. Bydg. pod „W. Z. H." 31867

Stolarza
do fornierowania poszukuje Kruczkowski, Grunwaldzka 131. 31894

Operatora
poszukujemy, siłę pierwszorzędną. Gimnazjalna 1, II ptr. 31898

Wiolonczelista
wraz z jazzbandem pierwszorzędny potrzebny. Pilne oferty do Dz. Bydg. pod nr. „25003". (31905

Poszukuję
czelisty, zarazem jazzbandzisty z własnym jazzem. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Trio". (31544

Potrzebny
skrzypek. Sniadeckich 29. 17181

Potrzebny
duet, ul. Sniadeckich 29. 17180

Poszukuję
człowieka młodego do sklepu żelaznego zaraz. Fachowcy mają pierwszeństwo. Zgł. Obrach, Jana Kazimierza 1. (31889

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Bernardyńska 9. 31859

Poljerów
mebli poszukuję. Grudziądzka 13. (31920

Dziewczynkę
z lepszem wykształceniem szkolnem, pozamiejscową, z własną pościelą do składu i lekkich prac domowych przyjmę. Zgłoszenia z własnoręcznym życiorysem do filji Dzien. Bydg. pod „18.000". (17172

Pomocnik
krawiecki potrzebny. Grunwaldzka 150. (31914

Furmankę
1 koń i czystą platformę, potrzebujemy codziennie. Zgłoszenia Bacon Export, Poznańska 10. 31899

Pomocnik
krawiecki i uczeń potrzebni. Józef Lewandowski, Wełniany Rynek 15, II piętro. 31900

Pomocnika
fryzjerskiego na stałe poszukuje W. Kuczkowski — Nakło. 31937

Potrzebna
dobra kuchmistrzyni. Oferty do filji Dz. Bydg Dworcowa 2, pod „Kuchmistrzyni". 17135

Uczeń
fryzjerski może się zaraz zgłosić z pełnem utrzymaniem za wynagrodzeniem. Pomorska 45/6. 17136

Służąca
lubiąca dzieci zaraz potrzebna. Fredry 6, I ptr. lewo. 31885

Panna
z gotowaniem, szyciem, prasowaniem poszukuje posady najchętniej na majątek. Oferty do Dzien. Bydg pod „N. P.". 31886

Czeladnik
młynarski poszukuje posady zaraz lub od 1. 12., obeznany dobrze z motorem Diesla i młynach wodnych. Adres Aleksander Kotowski Gdynia, ul. Portowa nr. 21. u pana Janulewicza. (31870

Kucharkę
poszukuje. Hermana Frankiego 3, Jadłodajnia. 31683

Mleczarz
fachowiec z kaucją, lat 27, kawaler obeznany z wszelkiemi pracami i wyrobami, wchodzące w zakres mleczarstwa jak Yoghurt i sery harcerskie, poszukuje odpowiedniej posady od 1. XII. lub później. Posiadam świetne świadectwa i referencje. Oferty uprasza P. Oleś, Słup, pow. Grudziądz. 31936

Zamiana.
Mieszkanie 3-pokojowe front. balkon, I piętro w pobliżu Gdańskiej, zamienię na 3 względnie 4 pokojowe, parterowe, frontowe przy Dworcowej lub narożnik, za dopłatą Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Zamiana" (17095

Mieszkanie
składające się z 6 pokoi i kuchni z wszelkiemi należnościami, na I piętrze, natychmiast do wynajęcia. (Nadaje się także na cele biurowo-handlowe). Cena 200.— zł. miesięcz. czynsz płatny za dwa lata zgóry. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „6 pokoi". (17027

Ładne
2 pokojowe mieszkanie wynajmę Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 17161

Mieszkanie
4 pokojowe na I piętrze za zwrotem kosztów remontu wynajmie gospodarz. Of. pod „710". (31933



Wspaniały album satyrycznych ilustracyj

do nabycia w administracji i w filjach „Dziennika Bydgoskiego"

Cena 4,00 zł za egzemplarz. Wysyłka pocztą za poprzedniem nadesłaniem należytości na nasze konto P. K. O. Poznań 203713 zł 4,50, za zaliczeniem pocztowem 5,50 zł.

Dziewczyna
z wioski do 1 dziecka i wszelkich prac domowych potrzebna. Skład tow. krótkich Bydgoszcz, Sienkiewicza 57. 17165

Dziewczę
do dziecka potrzebne. Św. Trójcy 1 a, parter lewo. 31864

Chłopiec
do pracy potrzebny. Restauracja „Pod Strzechą", Jagiellońska 12. 17178

Uczenica
do składu rzeźnickiego potrzebna. Pomorska 34. 17177

Służąca
starsza do wszelkich prac domowych, która sama gotuje od 1. 12. potrzebna. Niedźwiedzia 5, piekarnia. 31906

Potrzebna
czysta, porządna kobieta do czyszczenia składu na dwie godz. dziennie. Zgł. Bacon Export, Poznańska 10. 31898

Książkowy
początkujący poszukuje posady. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. pod „Młodszy". 17154

Praczka
poszukuje pracy w domu. Powaliszowa, Toruńska 18. 31896

MIESZKANIA

Ostrzegam
przed kupnem mieszkania od lokatora Tyslera w domu przy ulicy Leszczyńskiego 102. Właściciel. 31821

Poszukuję
mieszkanie 5—6 pokoi, najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „A. H." 31922

Mieszkanie
4 pokojowe, słoneczne, w centrum miasta, z powodu wyjazdu natychmiast do oddania. Wiad. Grundtke, Bydgoszcz Śniadeckich 33, róg Dworcowej. 17109

Nowoczesne
3 pokoje kuchnia, łazienka, bez odstępnego odda „Norma", Sniadeckich 6. 17183

Mieszkanie
pokój i kuchnia do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (31930

Pokój
i kuchnia zaraz do wynajęcia. Kujawska 94. (31917

Mieszkanie
2 pokoj. roczny czynsz, wskaże Nowakowski, Dworcowa 69. 17168

Mieszkanie
5 pokoi i kuchnia, nadające się również na biura, wprost od gospodarza zaraz do wynajęcia. Wiad. Łokietka 24, administratorka 17167

Okazja!
4 pokoje, łazienka, elektryczność tanio do oddania z powodu wyjazdu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Wyjazd". (31916

Wydzierżawię
1 pokój z kuchnią, czynsz zgóry. Ugory 12. 31907

POKOJE

Pokoju
bezwzględnie niekrępującego, czystego, poszukuje inteligent, na poważnem stanowisku państw. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wygodny". 31872

Pokoju
elegancko umebl. poszukuje pan. Zgł. z ceną do filji Dz. Bydg. pod „Elegancki". 17137

Mały
pokój bez pościeli, dla panienki czystej wynajmę. Chrobrego 26, II ptr. prawo. 31904

Panienkę
do wspólnego pokoju. Chełmińska 14, parter lewo. 17157

Pokoje
umeblowane, całodzienne utrzymanie zaraz. Świętojańska 18, I ptr. lewo. 17090

Pokój
z kuchnią umebl. z osobnem wejściem zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 78. 17012

Elegancko
umeblowane pokoje z całodziennem dobrem utrzymaniem dla kilku panów do wynajęcia. Wiadomość kawiarnia i restauracja „Royal", Dworcowa 31. 17134

Pokój
umebl. do wynajęcia. Garbary 24 prawo. 31883

2 dobrze
umeblowane pokoje tylko dla lepszych panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 22a, I. prawo. (17149

Pokój
umeblowany dla dwuch panów. Sienkiewicza 68, skład. 31934

Pokoje
poleca „Norma", Sniadeckich 6. 17182

Pokój
z osobnem wejściem zaraz. Oferty do Dz. Bydg. pod „J. K". 31935

Pokój
elegancki dla dwuch lub jednego pana z utrzymaniem. Pomorska 3, parter lewo. 17176

Pokój
dla panów. Kujawska 26, I ptr. wprost. 17174

Elegancko
umebl. ciepły pokój przy ul. Gdańskiej wynajmę. Of. pod „1001" do filji Dzien. Bydg. 17173

Pokój
Król. Jadwigi 13, I lewo. 17142

Pokój
z osobnem wejściem i światłem elektrycznem dla pana poszukiwany. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dyskretny". 17166

MATRYMONJALNE

Urzędnik
etat. VIII, lat 36, kawaler, dobrego usposobienia, zapozna panią do lat 28 celem małżeństwa. Łaskawe oferty do filji Dz. Bydg. pod „Urzędnik 36". 17140

Panna
lat 23, blondynka z rodziny kupieckiej z majątk. zapozna pana w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia skierować do Dziennika Bydg. pod „Wielkopolanka J. B." 31871

Maski Erwina Reinera?
31639

DZIERŻAWY

Piekarnia
ze składem i mieszkaniem do wynajęcia zaraz, do objęcia potrzeba 2,000 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „2 000 zł." 30895

Piekarnią
z kolonj. lub bez poszukuję celem dzierżawy, w dobrem położeniu F. Kempin, Osie, ul. Boczna nr. 58. (Pom). 31856

Dla
15—20 ton. młyna wodnego, położonego w powiecie starogardzkim, poszukuje się zaraz dzierżawcę. Zgłoszenia należy skierować pod „Młyn wodny" do Dz. Bydg. 31849

Restaurację
hotelową wydzierżawię natychmiast z pełną koncesją na alkohol tylko solidnemu fachowcowi z gotówką do 6.000 zł. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Solidny R.". (17146

Skład
z mieszkaniem lub bez, przy Gdańskiej wydzierżawię. Kołecki, Gdańska 41. (17170

Poszukuję
dzierżawy 20 mórg blisko kolei z dobrem mieszkaniem, ziemia musi się wokoło gospodarstwa znajdować. Oferty upraszam Dz. Bydg. Grudziądz pod „Dzierżawa". (31925

RÓŻNE

Kto
chce zjeść smaczne flaki niech pospieszy do Restauracji „Pod Lwem", Jagiellońska 71. (31918

Obiad
z 4 dań 1,50, kolacja 1,30 Restauracja „Pod Lwem", Jagiellońska 71. (31919

Ostrzegam
przed wynajęciem lokalu od pana Witta w moim domu w Unisławiu. Jan Finc właściciel. 17138

3 000 zł.
Kto włoży do mego interesu, wzamian daję 200 zł miesięcznie zysku, przy zupełnem zab. kapitału. Zgł. pod „J. G. A.", do Dz. Bydg. 31873

Reperuje
spuszczone oczka u pończoch, ul. Henryka Dietza 4. 22542

Kto pożyczy
15.000 zł za dobrem oprocentowaniem na I hipotekę nieruchomości (zajazd, restauracja, sklep kolonjalny i piekarnia) wartości 160.000 zł. Zgłoszenia do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „Pożyczka 1888". (31913

Spólnika (czkę)
z gotówką 3—4000 do kolonjalki zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „A. M." do filji Dz. Bydg. Grudziądz. 31924

Obelgę
rzuconą na p. A. Wilińskiego, Gdańska 97 a, z żalem odwołuję Cz. Częstochowski. Za zgodn. Romański, sędzia pol. (31865

Zaręczyny
z panem Drzewieckim Florjanem zrywam. Małgorzata Szattenówna (17153

Miły
o szlachetnym charakterze nudzi się chciałby znaleść towarzyszkę w celu wspólnego spędzenia wieczorów. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Miły". 31887

Korespondencję
poważną nawiąże młody poeta z głęboką, piękną duchem, młodą panią. Of. pod „Orlę", do filji Dz. Bydg. 17143

†

Dnia 20 listopada 1929 roku o godz. 13.15 rozstała się z tym światem po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka teściowa i babka ś. p.

z Ledwików

Jadwiga Malcherczykowa

przeżywszy lat 63, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż z rodziną.

Łąsko Małe, dnia 21 listopada 1929 r.

Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę, 23 bm. o godz. 9-tej w kościele Św. Trójcy w Bydgoszczy, a pogrzeb o godzinie 10-tej z kaplicy nowego cmentarza. (31910

†

W dniu 18 listopada br. o godzinie 8³⁰ wieczorem zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój drogi nigdy niezapomniany mąż, nasz kochany syn, brat, szwagier i wnuk

ś. p.

Bronisław Sadka

chemigraf

w 27 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku stroskana

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 22 go bm. o godzinie 2³⁰ po południu z domu żałoby, ulica Ks. Skorupki nr. 23 na cmentarz parafji Szwederowo. (31902

Za liczne wyrazy współczucia i życzliwość z powodu zgonu mego męża

ś. p. **Ryszarda Bittnera**

oraz za złożone wieńce i uczestnictwo w pogrzebie składam na tej drodze wszystkim moje

najserdeczniejsze podziękowanie.

Bydgoszcz, 21. 11. 1929. Jadwiga Bittner.

31929

Zwapnienie żył

zdenerwowania, osłabienia. Żądać bezpłatnej broszury o nieszkodliwem leczeniu domowem. (27634

Dr. Gebhard i Ska, Gdańsk 53.

ŁASIN - Chleb dla swoich.

W mieście naszem może się osiedlić i liczyć na powodzenie **nauczyciel muzyki i dzielny dyrygent,** któryby mógł objąć natychmiast kierownictwo chóru śpiewaczego. (31927

Bliższych informacji udzieli **biuro Magistratu.**

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska
Poznańska 30.

Samochód

limuzyna 5 osob. nowa, silna maszyna amer. wypożyczę na wyjazdy. Zgłoszenia tel. **1397.** (20422

31897

Płaszczyki

dziecięce, **ubranka, mundurki szkolne, sukienki** poleca

F. SZULCOWA, Gdańska 43.

Ogłoszenie.

Kasa Chorych m. Bydgoszczy

sprzeda za gotówkę najwięcej dającemu

kilka piecy kaflowych na rozbiórkę.

Reflektanci zechcą się zgłosić w Dyrekcji Kasy Chorych m. Bydgoszczy, ul. Dr Emila Warmińskiego nr. 2 w godzinach od 11-tej do 13-tej. (31909

Świeże, dobrze prasowane

wytłoki buraczane

sprzeda

Cukrownia Tuczno

Spółka Akcyjna w **Tucznie**

poczta i stacja kolejowa Jaksice, pow. Inowrocław.

31850

Po najwyższych cenach dziennych przyjmujemy codziennie (za wyjątkiem soboty) w godzinach przedpołudniowych

młode, zdrowe świnie

w wadze od 75 do 100 kg.

Bacon-Export

Bydgoszcz. Tel. 276

(Rzeźnia Miejska — Bydgoszcz.)

31627

Każdy wtorek i czwartek od godziny 4-tej po poł.

świeże Kiszki

z kaszy, z bułek, salcesoniki i wątrobianki

A. Chwiałkowski, mistrz rzeźnicki, **ul. Dworcowa 81**

Telefon nr. 1565. 26982

Restauracja T. Kocerka dawn. Patzer ul. Św. Trójcy 8/9

Wieczorek familijny

połączony **z jedzeniem wieprzowych nóg i kiszek własnego wyrobu**

w czwartek, dnia 21-go listopada 1929 r.

na który uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**

31891)

Czwartek, 21. XI. r. b. (31923

połączone **z koncertem**

Specjalność kuchni:

flaki, nogi i kiszki domowego wyrobu.

Trunki i piwa dobrze pielęgnowane poleca Szan. Gościom

Hotel Metropol dawn. **International.**

KONKURS.

Magistrat miasta Grudziądza wstawi zaraz (31614

starszego technika budowlanego

z ukończoną szkołę budowlaną, doświadczonego w samodzielnym projektowaniu, kosztorysowaniu i dobrego statysty. Kandydaci, obeznani z przepisami policyjno-budowlanemi mają pierwszeństwo.

Pobory wedle klasy IX, względnie VIII, pragmatyki państwowej plus każdorazowy dodatek miejscowy. Zgłoszenia z dołączeniem życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw, których się nie zwraca, należy skierować do niżej podpisanego Urzędu do dnia 1-go grudnia b. r.

Magistrat Wydział V. Budownictwa.

Szpital Miejski Grudziądz

poszukuje z dniem 1-go grudnia rb. wyszkolonego, dobrze poleconego

sanitarjusza

(samotnego) na oddział chirurgiczny.

Zgłoszenia należy skierować do Administracji Szpitala Miejskiego, nl. Szpitalna nr. 5/6. (31718

Szpital Miejski (—) Butlewski, decernent.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy

rozpisuje konkurs na posadę

młodszego technika budowlanego

z średniem wykształceniem. Podania z wyszczególnieniem żądanego wynagrodzenia należy wnieść do **Oddziału III Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.** Do podań należy dołączyć: 1. Metrykę urodzenia, 2. Poświadczenie obywatelstwa polskiego, 3. Świadectwo ukończenia studjów fachowych, 4. Dokładny życiorys udokumentowany świadectwami odbytej ewentualnie praktyki. (31892

Bydgoszcz, dnia 4 listopada 1929 r.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

POLECENIA

Suche drzewo
szczapy sosnowe, kurowane 14 zł, wałki 10,50 zł pieńki łupane 10 zł mp. poleca stale wagonowo. Świnka, Oborniki. (30875

Piece kaflowe
pojedyńcze kafle, wszelkie armatury do piecy po niskich cenach. R. Fabianowski, Koronowo. 31814

Szczapy
wałki, podkłady wagonowo poleca Krymski, Solec Kujawski. 16283

Futra
wszelkie, przerabiam, odnawiam, reperuję modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska 32a, II ptr. 23518

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Richelieu
maszynowy na konfekcję damską, mereżki i wszelkie hafty maszynowe wykonuje Hafciarnia, ulica Poznańska 29, I ptr. 28231

Szyję 17144
garderobę damską, dziecięcą bieliznę tanio. Cieszkowskiego 17, II lewo.

Nalepki
do pierników poleca skład papieru Pigłowskiego, Pomorska 2. 17011

SPRZEDAŻE

Majątek
670 mórg pszennej ziemi gorzelnia przy dużem mieście. Zabudowania masywne, dwór 16 pokoi, żywy i martwy inwentarz kompletny. Cena 360 tys. zł, wpłaty 150 tys. zł sprzeda biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Gospodarstwo
58 mórg pszenno-buraczanej ziemi, wtem 15 mórg łąki z torfem, zabudowania I klasy, można otworzyć kolonjalkę, inwentarze kompletne, kościół, szkoła, stacja w miejscu, blisko Bydgoszczy, sprzedam przy wpłacie 30—35 000 zł, lub zamienię na większe gospodarstwo. Przyjmę hipotekę amortyzacyjną. Oferty pod „58“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. 17139

Skład
z 1 pokojem natychmiast do oddania. Sienkiewicza nr. 41 w składzie skór. 31860

Sypialnia
tanio, kuchnia 100 zł, nowa kompletna sprzedam. Sowińskiego 2. 17050

Sprzedam
marchwi karoty 40 ctr. Wiadomość Długa 53, Hellwig. 31853

Służąca
uczciwa, umiejąca dobrze gotować i prać, do dwojga osób. Zgłoszenia „Europa“, Jagiellońska 60. 31862

Piec
żelazny sprzedam. Śniadeckich 22, I lewo. (17156

KUPNA

Hipoteki
na nieruchomościach w Niemczech zapisane kupuje Dom Hipoteczno-Handlowy, Edmund Suwalski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon 590. 29812

Encyklopedję
polską okazyjnie kupię. Oferty pod „W. K.“ do administracji Dziennika Bydgoskiego. 31847

Domek
z ogródkiem owocowym, z mieszkaniem 3—4 pokojowem kupię za gotówkę. Zgłoszenia Solec Kujawski, ul. Kościuszki 12.— Bińkowski. (17145

Kupię
starego tłustego psa płacę 50—70 zł. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „L. M.“ (17162

LEKCJE

Koedukacyjne
Poznańskie Kursy Budowlane. Kraszewskiego 17, III prawo. 31230

Nauczycielka
udziela poza domem lekcji gry na fortepianie i pomaga w odrabianiu lekcji szkolnych. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Nauczycielka“. (17163

Korepetycji
udzielam uczniom i eksternistom w zakresie całego gimnazjum. Włostowski, Świętojańska 20. 17155

POSADY WOLNE

Dzielną
fryzjerkę, manikurzystki poszukuję zaraz lub od 1. 12. 1929 za dobrem wynagrodzeniem. Bernard Czajkowski, Wąbrzeźno, Kościuszki 5. (31807

Fryzjerka
manikurzystka może się natychmiast zgłosić. W. Wiśniewski, Chełmża, Rynek 14. 31826

Dziewczyna
młodsza do pracy domowej zamieszkała w okolicy Gazowni, Zbożowy Rynek potrzebna zaraz. Ossolińskich 9, parter prawo. 31888

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Św. Trójcy 1a, parter lewo. 31863

POSADY POSZUKUJĄ

Buchalter
rutynowany bilansista, długoletnia praktyka, chlubne referencje, zna język niemiecki, poszukuje posady. Of. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „300“. 31535

Zbożowiec
rutynowany książkowy, z 7 letnią praktyką lat 23, zna język polski, niemiecki i francuski w słowie i piśmie, biegły korespondent, obecnie na niewypowiedzianem samodzielnem stanowisku, zmieni posadę zaraz lub później. Zgłoszenia do „Par“ Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „57,22“. 31775

Szofer
mechanik, trzeźwy, sumienny, wykształcenie szkoły średniej, przyjmie zaraz lub później odpowiednią posadę. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Zaraz“. 31858

Młoda
inteligentna panienka poszukuje posady w biurze, lub jako kasjerka. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „W biurze“. 31882

RÓŻNE

Jadłodajnia
Hermana Frankego 3 poleca swe obiady po 1,30 i kolacje od 1,30 do 1,60 zł. Ceny znacznie zniżone. 31684

Hotel Rio
odnajmuję czysto utrzymane i ogrzane pokoje od 3,60 zł. Restauracja wydaje smaczne obiady od 1,50 zł, zimne zakąski oraz napoje wszelkie gatunki. Ceny niskie konkurencyjne. (17147

Koncesję
na wyszynk umieszczę w restauracji lub kawiarni. Mogę także być czynny. Oferty proszę do Dzien. Bydg. pod „Koncesja 91“. 31857

10.000 zł
poszukuję na gospodarstwo położone blisko Bydgoszczy na I hipotekę. — Procent podług umowy. Zgłoszenia pod „10.000“ do „Par“, Bydgoszcz, ul Dworcowa 72. (31711

Poszukuję
spólniczki lub spólnika do pewnego interesu 2—3 tys. potrzebne, 2 pokoje i skład do dyspozycji. Wiadomość w filji Dziennika. (17152

1000 zł
dam pożyczki gospodarzowi za oddanie pokoju z kuchnią. Oferty do Dz. Bydg. pod „1000 zł“. 31855

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową Wróbel Franciszek. (31730

Unieważniam
zagubiony dokument wojskowy na nazwisko Jan Damazyn. (31729

Zgubiono
zaświadczenie wojskowe i książkę zawodu krawieckiego. Stanisław Grocholewski. 31589

Józef Milchert

Hurtowy i detaliczny handel win, soków i miodów

Bydgoszcz

ul. Jagiellońska 55

założ. 1899 telefon 106

Po zlikwidowaniu fabryki likierów

powiększyłem skład wina, soków i miodów

do tego stopnia, że mogę sprostać najwybredniejszym wymogom. 31241

Oferuję:

wina węgierskie, tokaje, białe i czerwone wina francuskie, hiszpańskie austryjackie deserowe wina krajowe

w 10 gatunkach po bardzo niskich cenach. **Soki i syropy** w 12 gatunkach.

Na uroczystości familijne rabat

Najtańsze źródło dla pp. restauratorów i odsprzedających.

Na żądanie w ¼, ⅜, ½, ¾ i 1/1 litrach.

Proszę zażądać oferty.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.